NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU. WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 165 (1307) Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 18 CZERWCA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł.

Wkład w dzieło pokoju i gwarancja bezpieczeństwa

Oświadczenie posła Bułgarii min. Tagaroffa

Natychmiast po ratyfikacji przez Sejm ustawy o ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią, spra-wozdawca parlamentarny SAP i RAP uzyskał od obecnego w Sejmie posła Ludowej Republiki Bułgarii Tagaroffa, następujące oświadczenie:

„Z okazji ratyfikacji paktu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Nową Demokratyczną Polską a Ludową Republiką Bułgarii. wyrażam radość i zadowolenie imieniem całego narodu bułgarskiego i jego rządu, z premierem Dymitrowem na czele. Pakt ten jest poważnym wkładem do dzieła pokoju, zapewnia on narodom, polskiemu i bułgarskiemu nienaruszalność ich granic, oraz ich gospodarczy i kulturalny rozwój."

Niech żyje przyjaźń między Polską a Bułgarią! Niech żyje pokój!

Policja francuska zmasakrowała strajkujących robotników

PARYŻ. (PAP) W nocy z wtorku na środę przemysłowe miasto francuskie Clermont Ferrand stało się terenem krwawych starć między robotnikami a oddziałami policji i wojska, w wyniku których ponad 170 osób z obu stron odniosło rany.

Na znak protestu przeciwko brutalnemu postępowaniu policji w całym mieście i okolicy ogłoszono strajk powszechny.

Tło i przebieg wypadków przedstawiają się następująco:

W pierwszych dniach czerwca 2 tys. robotników fabryki opon samochodowych Bergougnan przystąpiło do strajku, żądając podwyżki płac. Fabryka została okupowana przez robotników.

We wtorek, 15 bm. delegacja strajkujących odbyła rozmowę z prefektem departamentu i przybyłym specjalnie z Lyonu nadprefektem Bertaudem. Strajkujący zgodzili się ewakuować fabrykę pod warunkiem niezwłocznego podjęcia pertraktacji z dyrekcją zakładów. Nadprefekt uzależnił swą zgodę od decyzji ministra Mocha. W trakcie rozmowy telefonicznej Moch oświadczył: „Przeciąć ten wrzód, ponosząc wyłączną odpowiedzialność za zerwanie rozmów i zajścia".

Zgodnie z decyzją ministra, prefekt zażądał bezwarunkowego opuszczenia fabryki przez strajkujących. Gdy robotnicy odmówili, policja i żandarmeria przystąpiły do ataku. Na odgłos syren fabrycznych, uruchomionych przez strajkujących, na pomoc oblężonym robotnikom pośpieszyli pracownicy zakładów przemysłowych miasta oraz jego mieszkańcy. Policja próbowała powstrzymać ich przy pomocy gazów łzawiących.

Podczas gdy robotnicy Bergougnan zabarykadowali się w fabryce, pracownicy innych zakładów przemysłowych usiłowali nie dopuścić do miejsca zajść nadciągających posiłków policji i wojska. W ostatniej chwili policja rzuciła przeciwko robotnikom samochody pancerne. Krwawa walka trwała przez całą noc. Dopiero o godz. 9-ej rano policja zdołała opanować fabrykę.

Brutalna akcja policji i wojska, podjęta z polecenia ministra Mocha, wywołała powszechne oburzenie w całym Clermont Ferrand. W mieście ogłoszono strajk generalny.

Deputowany komunistyczny Besset złożył na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego interpelację w sprawie zajść.

Anglosasi nie chcą dopuścić radzieckich obserwatorów do Palestyny

N. JORK (PAP). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa Gromyko domagał się przyznania prawa wysłania 5-ciu obserwatorów radzieckich do Palestyny. Zaproponował on, aby wszyscy członkowie Rady Bezpieczeństwa wysłali swych obserwatorów na teren Palestyny.

Delegat Ukrainy Tarasenko, popierając wniosek Gromyki, oświadczył, że bez udziału obserwatorów radzieckich objektywizm pozostałych obserwatorów będzie mógł być kwestionowany.

Rada Bezpieczeństwa odrzuciła większością głosów wniosek radziecki.

Po głosowaniu Gromyko złożył następujące oświadczenie: „Dochodzą do nas ostatnio rozmaite pogłoski, które każą nam zastanowić się, czy rozejm 4-tygodniowy w Palestynie nie został uchwalony w tym celu, by przeprowadzić nowe machinacje kosztem Żydów i Arabów.

Odrzucenie wniosku radzieckiego każe nam uważnie śledzić postępowanie państw, a w szczególności Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie.

Sejm ratyfikował układy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią

Owacje posłów na cześć zaprzyjaźnionych narodów

Sejm ratyfikował wczoraj układy zawarte z Bułgarią, Węgrami i Rumunią.

Aktem tym parlament polski zaaprobował całkowicie linię polityki zagranicznej rządu, zmierzającą do zacieśnienia współpracy z państwami demokracji ludowej w celu wspólnej obrony pokoju i suwerenności wolnych narodów.

Gorące owacje posłów jakie towarzyszyły wczorajszym uchwałom Sejmu, były wyrazem uczuć, które cały naród polski żywi wobec zaprzyjaźnionych narodów Bułgarii, Węgier i Rumunii.

Po otwarciu posiedzenia Sejmu przez tow. Wicemarszałka Szwalbego tow. poseł Wągrowski (PPR) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy ratyfikacji układu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią. Referent stwierdził, że przedstawiony do ratyfikacji układ jest ogniwem w szeregu układów pomiędzy Polską i krajami słowiańskimi oraz tymi państwami które walczą o trwały pokój i bezpieczeństwo.

Omówiwszy dzieje Bułgarii na przestrzeni ostatnich 500 lat pos. Wągrowski podkreślił, że wybory z 1946 r. przyniosły Frontowi Ojczyźnianemu przeszło 70% głosów. Przeprowadzenie reformy rolnej, unarodowienie przemysłu i uchwalenie nowej Konstytucji ugruntowały i umocniły demokrację ludową w Bułgarii.

Długotrwała walka narodu bułgarskiego o wyzwolenie narodowe i społeczne znajdowała zawsze żywy i szczery oddźwięk wśród szerokich mas robotników i chłopów polskich. Powstanie mas ludowych pod wodzą Jerzego Dymitrowa w 1923 r. przeciwko dyktaturze ówczesnego rządu bułgarskiego, pogłębiło w narodzie polskim sympatię dla bohaterskiego ludu Bułgarii. Proces Dymitrowa przed hitlerowskim trybunałem stał się dla pracujących mas ludowych symbolem nieugiętej walki z faszyzmem. Stanowisko jakie zajęła Bułgaria w sprawie nienaruszalności naszych granic na Odrze i Nysie jest jeszcze jednym dowodem więzi łączącej oba nasze narody.

Otwierając dyskusję tow. Wicemarszałek Szwalbe udzielił kolejno głosu przedstawicielom poszczególnych klubów poselskich. W imieniu stronnictwa pracy przemawiał poseł Litulski. W imieniu Stronnictwa Demokratycznego poseł Ślęzak, w imieniu Klubów poselskich PPS i PPR poseł Ochab, który zaznaczył, że słowo „układ" jest wyrazem woli obu narodów, że jest nie tylko formułą dyplomatyczną, ale znajduje pokrycie w rzeczywistych uczuciach milionów Polaków i Bułgarów.

Po raz pierwszy został podpisany układ o wzajemnej pomocy z państwem słowiańskim, które w ciągu długiego okresu czasu było w zasięgu wpływów wroga i dopiero w ostatniej chwili mogło przejść do obozu antyhitlerowskiego.

Trudno pominąć milczeniem proces lipski. Przez usta Dymitrowa przemawiała nie tylko duma komunistów, ale i godność Słowianina, który potrafi wszystko poświęcić w obronie ideałów swego narodu.

Omówiwszy następnie zadania gospodarcze leżące przed Republiką Bułgarską oraz wkład Bułgarii w sprawy międzynarodowe poseł Ochab oświadczył, że jedność słowiańska tworzy jak gdyby jeden naród od Bałtyku po morze Czarne. Oba kluby reprezentowane przez mówcę będą głosowały za ratyfikacją uchwały.

Na zakończenie dyskusji poseł Drewnowski (SL) wyraził w imieniu klubów poselskich SL i PSL pełne poparcie dla podpisanego przez Rząd układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy z Bułgarią. Mówca podkreślił, w toku swego przemówienia radosny fakt zjednoczenia się w Polsce sił ludowych, co wyraziło się w tym iż po raz pierwszy w Sejmie zabiera głos jeden przedstawiciel w imieniu obu współdziałających stronnictw chłopskich. Tę część przemówienia posła Drewnowskiego Izba nagrodziła oklaskami.

Ustawę o ratyfikacji układu z Bułgarią Izba uchwaliła jednogłośnie przez powstanie z miejsc i długotrwałe oklaski, manifestujące uczucia dla braterskiego narodu. Obecny w loży, przeznaczonej dla dyplomatów, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii, Tagaroff powstał z miejsca dziękując za zgotowaną Bułgarii owację. Wicemarszałek Szwalbe wyraził przekonanie, że min. Tagaroff przekaże narodowi i parlamentowi bułgarskiemu wyrazy szczerych uczuć narodu polskiego, których przed chwilą był świadkiem.

Wymiana kulturalna z Węgrami

W drugim punkcie porządku dziennego poseł Juszkiewicz (SL) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowych projektach ustaw, o ratyfikacji konwencji kulturalnej między Polską a Węgrami podpisaną w Budapeszcie 31 stycznia 1948 r. oraz o ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej pomiędzy obu państwami i układu o zastosowaniu powyższej konwencji podpisanych w maju br.

Umowa o współpracy kulturalnej określa w jaki sposób oba kraje prowadzić będą pracę nad zbliżeniem obu narodów. Mówca podkreśla przy okazji tradycje przyjaźni polsko-węgierskiej od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy. Przechodząc do konwencji o współpracy gospodarczej pos. Juszkiewicz zaznacza, że umowa zmierza do rozszerzenia i wzmożenia wymiany towarowej między obu krajami, które będą przewidywały w swych planach produkcji i eksportu wzajemne dostawy. Przewiduje się również współpracę w dziedzinie nauki i techniki, w dziedzinie normalizacji wyrobów przemysłowych organizacji pracy, szkolenia kadr, modernizacji technicznej oraz w zakresie patentów i licencji. Przewiduje się daleko idącą współpracę w rolnictwie i przemyśle spożywczym, dostawę urządzeń maszynowych dla Polski, wreszcie budowę kanału Odra — Dunaj oraz wykorzystanie naszych linii komunikacyjnych dla portów i tranzytu węgierskiego.

W dyskusji nad referatem posła Juszkiewicza zabierali głos pos. Olchowicz imieniem stronnictwa Pracy, pos. Radziwiłł imieniem Stronnictwa Demokratycznego, pos. Olszewski imieniem SL, oraz tow. pos. Jarosz (PPS) imieniem klubów poselskich obu Partii Robotniczych PPS i PPR (przemówienie posła Jarosza podajemy osobno).

Rządowe projekty ustaw zostały przyjęte jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu, przy żywych oklaskach Izby i owacji zgotowanej przez posłów dla narodu węgierskiego.

... i z Rumunią

W 3 punkcie porządku dziennego pos. Kluczkowski zreferował sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską a Rumunią. Mówca przypomina, że podpisanie tej umowy nastąpiło w kilka dni po zakończeniu Zjazdu Zjednoczeniowego Rumuńskich Partii Robotniczych oraz na miesiąc przed walnym zwycięstwem obozu demokratycznego w wyborach do parlamentu w Rumunii.

Poszczególne artykuły umowy przewidują utworzenie stałych ośrodków kulturalnych polskich w Rumunii i rumuńskich w Polsce, organizowanie katedr i lektoratów języka i literatury obu krajów na zasadzie wzajemności, wymianę studentów, współpracę instytucji naukowych i kulturalnych, wreszcie współpracę w dziedzinie sportu, turystyki i wczasów.

W dyskusji zabrali głos: pos. Kaliszewski w imieniu Stronnictwa Demokratycznego oraz pos. Kiernik imieniem PSL wnosząc o ratyfikacji umowy.

Projekt ustawy o ratyfikacji konwencji o współpracy kulturalnej z Rumunią został przyjęty w 2 i 3 czytaniu.

Korzystając z obecności tow. Premiera Józefa Cyrankiewicza oraz tow. Ministra Spraw Zagranicznych Zygmunta Modzelewskiego, tow. Wicemarszałek Szwalbe zwrócił uwagę, iż wymowa dzisiejszego zebrania polega na zatwierdzeniu układu o współpracy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią. Na jutrzejszym posiedzeniu Sejm rozpatrzy projekty ustaw o ratyfikacji umów z Czechosłowacją z zakresu opieki społecznej. Zatwierdzając te projekty ustaw, Sejm daje wyraz pełnego poparcia dla słusznej polityki zagranicznej Rządu a jednocześnie stwierdza, że przywiązuje wielką wagę do rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych z krajami demokracji ludowej, których polityka idzie po linii pokoju i obrony suwerenności, w oparciu o trwały sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Wieki przyjaźni i braterstwo broni połączyły Polskę z Węgrami

W trakcie dyskusji nad ustawą o ratyfikacji umowy kulturalnej polsko - węgierskiej tow. pos. Jarosz wygłosił w imieniu klubów poselskich PPS i PPR przemówienie, które podajemy poniżej w obszernym streszczeniu:

Konwencja kulturalna o współpracy gospodarczej zawarta pomiędzy Polską a Węgrami reguluje stosunki jakie istniały od zarania naszych dziejów pomiędzy obydwoma państwami. Nie ma równego przykładu w historii krajów cywilizowanych, aby dwa narody różniące się pochodzeniem, żyły przez cały przebieg dziejów w sąsiedzkiej przyjaźni, niezakłóconej nigdy przez żaden zatarg wojenny.

Odwieczna przyjaźń

Od czasu Arpadów i Piastów dążyliśmy do zbliżenia naszych narodów zarówno na polu politycznym, jak kulturalnym i gospodarczym. Bolesław Śmiały zawarł przymierze zaczepno odporne z Kolomanem Węgierskim skierowane przeciwko protektoratowi niemieckiemu. Później przymierza te były odnawiane i kierowane, bądź przeciwko Zakonowi Krzyżackiemu, bądź przeciwko Tatarom i Turkom.

Węgierskie wpływy kulturalne pozostawiły trwałe ślady w zwyczajach i kulturze naszych narodów. Wystarczy wspomnieć, że renesans przyszedł do Polski z Węgier za czasów Zygmunta Jagiellończyka. W wiekach średnich młodzież węgierska tłumnie korzystała z uniwersytetów w Polsce.

W XIX stuleciu wzajemne węzły kulturalne zostały pogłębione przez tłumaczenie arcydzieł literatury obu narodów na język węgierski i polski.

Związki kulturalne pomiędzy obydwoma narodami nie wygasły nawet po utracie niepodległości przez Polskę. W czasie powstań polskich, społeczeństwo węgierskie przysyłało dla nas broń i żywność, a ochotnicy węgierscy zaciągali się do polskich oddziałów powstańczych. W powstaniu brali udział generałowie węgierscy Otto Herman, Türr, a wielu Węgrów po upadku powstania powędrowało wraz z Polakami na Sybir. W okresie tym Kossuth wydał do Polaków odezwę zachęcającą do walki o wolność i zapewniającą o szczerej przyjaźni Węgier. Po upadku powstań emigranci polscy znajdowali opiekę i schronienie na ziemi węgierskiej.

Braterska pomoc

Wzajemny udział Polaków w walkach wyzwoleńczych narodu węgierskiego w okresie Wiosny Ludów był także bardzo wydatny. Na ziemi węgierskiej stworzony został legion polski, który walczył do końca powstania. Takie nazwiska jak — Wysocki, Dembiński, a w szczególności gen. Bem zwany do dnia dzisiejszego „apuka Bem" — to jest „ojczulek Bem" przeszły do historii Węgier. Ten wzajemny udział w walkach wyzwoleńczych obu narodów zcementował ich przyjaźń, która przetrwała wszystkie burze i zawieruchy dziejowe.

Po tragedii narodu polskiego w 1939 r. społeczeństwo węgierskie z całą serdecznością zaopiekowało się emigrantami polskimi mimo, ż sfery rządowe Węgier poszły na współpracę z Hitlerem. Społeczeństwo węgierskie czynnie wspomagało emigrantów polskich. Przy pomocy Węgrów około 50 tysięcy żołnierzy polskich przedostało się z obozów węgierskich do tworzącej się armii polskiej we Francji.

Podczas okupacji hitlerowskiej na Węgrzech, chłopi węgierscy w swoich winnicach, a robotnicy węgierscy w zakładach pracy ukrywali prześladowanych Polaków.

Robotnicy węgierscy zorganizowani w partiach komunistycznej i socjalistycznej brali wraz z Polakami udział w aktach sabotażu przeciwko własnemu i niemieckiemu reżimowi faszystowskiemu.

Na wspólnym szlaku

Po oswobodzeniu Węgier naród węgierski znalazł się na tym samym szlaku dziejowym co Polska. Przeprowadził szereg reform społecznych, jak reformę rolną, upaństwowienie banków i kluczowych gałęzi produkcji. Do głosu doszła klasa robotnicza, która wzięła na swoje barki ciężar odbudowy i przebudowę ustroju swojego kraju. Dawne tendencje aneksjonistyczne w stosunku do Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii zastąpiły obecne pakty przyjaźni i współpracy z tymi narodami.

Zawarta obecnie między naszymi krajami konwencja kulturalna i gospo-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Uchwały londyńskie naruszają kompetencje Rady Kontroli

Nota rządu polskiego do Sojuszniczej Rady Kontroli

Szef Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie gen. Prawin złożył urzędującemu przewodniczącemu Sojuszniczej Rady Kontroli notę, w której rząd polski stwierdzając, że uchwały Konferencji Londyńskiej w sprawie Niemiec stanowią naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, wysuwa propozycję niezwłocznego zwołania posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich.

Nota polska ma brzmienie następujące:

„Z komunikatu ogłoszonego w dniu 7 czerwca 1948 roku Rząd Polski dowiedział się o uchwaleniu na konferencji 6 państw w Londynie zaleceń w sprawie Niemiec.

Rząd Polski czuje się głęboko zaniepokojony treścią tych zaleceń, które nie uwzględniają podstawowych postulatów demokratycznej i pokojowej przebudowy Niemiec i zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim narodom europejskim, a zwłaszcza krajom sąsiadującym z Niemcami.

Zdaniem Rządu Polskiego, obrady organu, noszącego charakter przypadkowy i dowolnie dobrany, nad sprawami, które niewątpliwie dotyczą Niemiec jako całości, stanowią poważne naruszenie kompetencji Rady Kontroli dla Niemiec, jako instytucji sprawującej najwyższą władzę i czuwającej nad całokształtem zagadnień niemieckich.

Rząd Polski od dłuższego czasu z niepokojem obserwuje proces odsuwania Rady Kontroli od podejmowania podstawowych decyzji dotyczących Niemiec. Już komunikat ogłoszony w Pradze dnia 18 lutego 1948 r. przez ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii wskazywał na niebezpieczne tendencje w rozwoju sytuacji na terenie Niemiec, wynikające z naruszenia obowiązujących umów międzynarodowych. Tendencje te znalazły obecnie szczególnie dobitny wyraz właśnie w zaleceniach londyńskich.

Rząd Polski widzi w tych zaleceniach dalszy krok w kierunku radykalnej i długotrwałej zmiany obecnego statutu Niemiec, w szczególności przez dokonanie zmian w ich strukturze i przez stworzenie organów, mających objąć funkcje dotychczas wyłącznie zastrzeżone dla Rady Kontroli.

Respektując i uznając Radę Kontroli, jako jedyny legalny organ powołany dla wykonywania najwyższej władzy w Niemczech Rząd Polski, działając przez swoje przedstawicielstwo przy Radzie Kontroli, uważa za swój obowiązek zwrócić jej uwagę na sytuację wytworzoną zaleceniami londyńskimi.

Rząd Polski uważa niezwłoczne zwołanie posiedzenia Rady Kontroli, celem zajęcia stanowiska w sprawie zaleceń londyńskich, za wysoce pożądane tym bardziej, że zalecenia te stanowią oczywiste naruszenie czterostronnych zobowiązań sformułowanych w deklaracji z dnia 5 czerwca 1945 roku oraz w proklamacji 4 mocarstw z dnia 30 sierpnia 1945 roku, jak również w umowie poczdamskiej

Rząd Polski pragnie zaznaczyć, że byłby gotów, jeśli Rada Kontroli uzna to za właściwe i możliwe, przedstawić swój punkt widzenia na posiedzeniu Rady Kontroli, zwołanym dla rozważenia sprawy, poruszonej w niniejszej nocie.

Witamy całym sercem!

Dziś w środę, 17 czerwca przybywa do Warszawy węgierska delegacja rządowa z premierem p. Lajosem Dinnyes na cele. Delegacji towarzyszy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie dr Alfred Fiderkiewicz.

Właśnie w dniu wczorajszym Sejm ratyfikował umowę gospodarczą polsko - węgierską, manifestując przy tej sposobności uczucie szczerej przyjaźni narodu polskiego dla narodu węgierskiego.

Wizyta delegacji węgierskiej przyniesie dalsze zacieśnienie stosunków między Polską a Węgrami.

Dziś, gdy zerwane zostały więzy kapitalistycznego panowania, którymi spętane były obydwa narody, nic nie stoi na przeszkodzie, aby między Polską i Węgrami istniały nie tylko ożywone stosunki gospodarcze, ale również jak najściślejsze więzy przyjaźni oraz wzajemnej pomocy.

W czasie pobytu delegacji rządu węgierskiego w Warszawie zostanie podpisany układ przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczpospolitą Polską a Republiką Węgierską.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 165 Warszawa, 17 czerwca 1948 r. Rok 54

Polska sprawiedliwość

W CZASIE pobytu w Polsce wycieczki antyfaszystowskich dziennikarzy niemieckich ze strefy radzieckiej Niemiec, mieliśmy wielokrotne okazje do rozmów z nimi na temat odpowiedzialności narodu niemieckiego za zbrodnie popełnione przez hitleryzm w Polsce. Zarówno z ich ustnych wypowiedzi, jak i z artykułów, które napisali i opublikowali po powrocie do Niemiec wynikało, że świadomi niemieccy antyfaszyści, zdając sobie sprawę z ogromu zbrodni hitlerowskich w Polsce, stwierdzają, iż winę ponosi i konsekwencje ponieść musi cały naród niemiecki.

Pod tym względem niemieccy antyfaszyści są bardziej konsekwentni i logiczni i sprawiedliwi, aniżeli anglosascy antymarksiści, okupujący zachodnie strefy Niemiec. Anglicy i Amerykanie, jak zbyt dobrze wiadomo, konsekwentnie uniewinniają nie tylko ludzi zwanych z niemiecka „Mitlaeufer" (zwolennikami), ale także twórców i autorów zbrodni.

ZBRODNIARZE niemieccy z okresu wojny dzielą się na kilka kategorii: jedni byli bezpośrednimi wykonawcami mordów, rozstrzeliwań, gazowań itp., drudzy byli kierownikami morderców, trzeci — rozkazodawcami, nie mającymi osobiście nic wspólnego z „brudną robotą", a jeszcze inni — ekonomicznymi gangsterami, sprężynami zbrodni, właścicielami wielkich przedsiębiorstw, czerpiącymi dochody ze zbrodni.

Do pierwszej grupy zaliczyć należy gestapowców i esesmanów, katujących ludzi w więzieniach, żołnierzy, dokonujących rozstrzeliwań ludności cywilnej, esesmanów, biorących udział w masowym ludobójstwie w obozach koncentracyjnych. Rozkazodawcami byli tacy ludzie, jak osądzony i skazany przez sądy polskie, a następnie stracony komendant Oświęcimia, Rudolf Hoess, jak wojskowi typu generała bandytów, Duerlewangera, lub kata Warszawy, von dem Bacha, których wydania Polsce odmawiają władze anglosaskie, do typu trzeciego — ludzie kategorii sądzonego niedawno w Gdańsku Forstera, sądzonego w Norymberdze Franka, lub zasiadającego dzisiaj w Krakowie na ławie oskarżonych przed polskim sądem, Josefa Buehlera. Do kategorii czwartej wreszcie należą najgrubsze ryby niemieckiego kapitału, rozmaite Kruppy, Stasseny, Thysseny itp., regularnie uniewinniani przez sądownictwo zachodnich władz okupacyjnych, czemu nie należy się dziwić, ponieważ są oni tysiącem nici związani z zachodnio-europejskim i zamorskim kapitałem międzynarodowym i posiadają po dziś dzień grube konta bankowe oraz swych przedstawicieli w krajach zachodnich.

W Związku Radzieckim, w Polsce, w innych krajach ludowej demokracji, rzecz jasna, żadne poboczne względy nie odgrywają roli w osądzeniu niemieckich przestępców wojennych. Kraje, które pozbyły się kapitału międzynarodowego i jego wpływów nie liczą się z użytecznością „na jutro" Thyssenów i Kruppów i nie puszczają im płazem ich zbrodni. Nie znaczy to oczywiście, ażebyśmy w Polsce z góry stwierdzali winę sądzonego przestępcy, mimo, że dla społeczeństwa może być ona nawet jak najbardziej oczywista O winie oskarżonego orzeka sąd na podstawie dowodów, a oskarżony ma prawo obrony, które gwarantuje mu polskie ustawodawstwo.

OTO zasiada dzisiaj, jak już wyżej powiedzieliśmy, przed polskim sądem Josef Buehler, jeden z ludzi najbardziej odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione w Polsce. Jeżeli per analogiam moglibyśmy porównać rolę głównych zbrodniarzy niemieckich w Polsce w okresie okupacji, można byłoby powiedzieć, że Frank był jak gdyby prezydentem „Generalnej Gubernii", a Buehler jej premierem. Buehler jest odpowiedzialny za działalność niemieckiego rządu i administracji niemieckiej w GG. Pośród wielu przestępstw, jakie akt oskarżenia zarzuca Buehlerowi, nie największym przestępstwem jest organizacja tzw. sądów policyjnych na terenie Gubernii. Pamiętamy, jak taki sąd wyglądał: wyrok jedyny — wyrok śmierci z góry ustalony, przewód sądowy polegał na sprawdzeniu personalii oskarżonego i zapytaniu go, czy przyznaje się do winy. Niezależnie od odpowiedzi oskarżonego prokurator żądał kary śmierci, przesłuchań świadków, ani innych dowodów nie przeprowadzano. „Rozprawa" trwała przeciętnie dwie minuty.

Josef Buehler będzie inaczej sądzony, Buehler ma obrońcę, Buehler może tłumaczyć się, może przedstawiać świadków obrony, przedkładać sądowi inne dowody. Buehler traktowany jest w więzieniu, jak każdy inny oskarżony.

Nie sądzimy Buehlera systemem Buehlera. Tak samo jak nie sądziliśmy Fischera, Greisera, Forstera czy Hoessa ich systemami.

Wymienieni na wstępie dzisiejszego artykułu niemieccy dziennikarze, będąc na procesie Forstera, stwierdzili, że ma on wszelkie możliwości obrony, a będąc w obozie jeńców niemieckich w Warszawie, przekonali się, że są oni traktowani zgodnie z wszelkimi przepisami międzynarodowego prawa o jeńcach. I choć Buehler nie tylko wprowadził policyjne sądy, nie tylko był współodpowiedzialny za śmierć milionów obywateli polskich (według Biura Odszkodowań Wojennych tylko jedna dziesiąta biologicznych strat powstała na skutek działań wojennych, pozostali stracili życie w więzieniach, obozach, pacyfikacjach i egzekucjach), może Buehler nie tylko ponosić odpowiedzialność za wyniszczenie Żydów polskich, za wynaradawianie dzieci, za likwidację życia kulturalnego i oświaty, za rabunek mienia, za głód, za nędzę, za nieszczęścia milionów ludności polskiej — my nie pójdziemy śladem Buehlerów i Franków. Nasze prawo pozostaje prawem, a nasz sąd sądem.

Nie mścimy się, ale dokonujemy aktu sprawiedliwości. Nie znaczy to jednak ażeby nasza sprawiedliwość wyglądała również tak, jak wygląda sprawiedliwość anglosaskich władz okupacyjnych w Niemczech.

Poznajemy Jugosławię

U podnóża rzymskiej fortecy rosną fundamenty Nowego Belgradu

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Napisała Krystyna Dąbrowska

Belgrad, w czerwcu.

Brudni, straszliwie zmęczeni i przesiąknięci specyficznym zapachem kolejowego przedziału dobiliśmy wreszcie do granic Jugosławii. Po raz szósty już powtórzyła się procedura znęcania nad naszymi paszportami, po raz szósty już coś przekreślano, coś podpisywano i gdzieś tam przystawiano stempelek. Po raz szósty już ktoś przyszedł pytać ile i jakie posiadamy dewizy.

Tylko, że tym razem nie był to już Polak, ani Czech, ani Węgier. Tym razem był to Aleksander Witorowicz, który rozbłysnął cały uśmiechem, gdy przeczytał na wizie, że my jesteśmy „polskie novinary". Bo Aleksander Witorowicz, Jugosłowianin dostał niedawno polski krzyż zasługi za aktywną pomoc udzielaną Polakom uciekającym z Rumunii w 1939 roku. I Aleksander Witorowicz na zawsze już pozostanie dla mnie symbolem pierwszego mojego zetknięcia z Jugosławią.

Później, gdy pociąg przejechał granicę, były ogromne, słodkie czereśnie, był chleb kukurydziany ze słoniną i cebulą, były najprzeróżniejsze papierosy: Triglavy, Driny, Jadrany, Macedonie, papierosy, którymi nas bez przerwy częstowali wsiadający na małych stacyjkach obywatele F. R. L. J.

Brudnym, zmęczonym i głodnym (nie mieliśmy ani koron ani forintów i przejeżdżając przez Czechy i Węgry mogliśmy się tylko podniecać marzeniami o befsztyku czy wieprzowym kotlecie) „polskim novinarom" ta życzliwie ciepła atmosfera, którą ich nagle otoczono, dodała otuchy. Ktoś przestał drzemać, ktoś inny poszedł nawet umyć ręce, ktoś trzeci wreszcie zaczął tłumaczyć Chorwatce o prześlicznych oczach, serbskiemu małżeństwu z walizą pełną czereśni i młodemu człowiekowi ze znaczkiem partyzanckim w klapie, że bardzo chcemy poznać Jugosławię, że teraz, choć jej jeszcze nie znamy i tak jest nam bliska, że...

Słowiańskie esperanto

Tłumaczył to wszystko w jakimś słowiańskim esperanto, które oprócz słów „molim" (proszę) i chvala (dziękuję) nie miało nic wspólnego z serbskim, posiadało natomiast moc wspaniałych nowotworów językowych, stanowiących zlepek polskiego, rosyjskiego i czeskiego. Później, w miarę upływania dni, esperanto nasze było coraz bardziej doskonałe. Coraz lepiej zaczynaliśmy porozumiewać się z Jugosłowianami. Po kilku dniach moich kolegów nie przerażało już nawet pytanie zadawane im często przez kobiety „Dali wi za samca?" Zrozumieli, że w pytaniu tym nie ma żadnych ubocznych myśli, że chodzi tu tylko o to, czy są samotni, czy żonaci. Później nie dziwiliśmy się już nawet, że teatry są „dupkom pune", czyli po prostu tak pełne, że szpilki nie ma gdzie wetknąć.

Przez autonomiczną, tonącą w czerwonych makach Vojevodinę, przez Vojevodinę, w której tak bardzo teraz daje się odczuć brak „kiszy" — deszczu, wjechaliśmy do Belgradu.

Kalimekdan i stary Belgrad

W uściskach rzecznych ramion Sawy i Dunaju, u stóp uroczego Kalimekdanu leży stary Belgrad.

Kalimekdan... rzymska forteca sprzed dwóch tysięcy lat, otoczona wspaniałym parkiem i fosami.

Kalimekdan... tureckie przybudówki i grób Ali Paszy, wielkiego wezyra, który zawojował Serbię i w roku 1716 zginął „uderzony w łeb maczugą" oraz grób jego wnuka Selima Paszy, mianowanego w roku 1847 gubernatorem twierdzy belgradzkiej. Selim Pasza żył w Belgradzie tylko 41 dni, a później tajemniczo zmarł. Tak, dawna Serbia nie łatwo godziła się z niewolą, tak, jak nie mogła się z nią pogodzić nowa Jugosławia.

Kalimekdan... pełen wyrazu pomnik Zwycięstwa, górujący nad miastem pomnik dłuta największego jugosłowiańskiego rzeźbiarza Meistrovica. I niedaleko pomnika marmurowa płyta pod którą spoczywają zamordowani w roku 1943 młodzi, bohaterscy partyzanci Ivo Lola Ribar (syn obecnego prezydenta federacji) i Milutonowic.

Kalimekdan... muzeum wojskowe w parku otaczającym twierdzę, jakieś czołgi, armaty i karabiny z ostatniej i poprzednich wojen.

U stóp Kalimekdanu, u stóp twierdzy sprzed dwóch tysięcy lat pracują nad brzegiem Sawy nowoczesne dźwigi. Nad Kalimekdanem, nad twierdzą sprzed dwóch tysięcy lat nisko, nisko, leci samolot...

Stary Belgrad przechodził ciężkie koleje. Rządzili nim Rzymianie, Turcy i Austriacy... rządzili rodzimi faszyści, którzy zaprzedali Jugosławię obcemu kapitałowi. Rządzili nim wreszcie Niemcy. Od chwili wyzwolenia Belgrad jest stolicą Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.

I teraz stary Belgrad staje się za ciasny dla 400-tysięcznej rzeszy mieszkańców. Wojna zniszczyła miasto w 25 procentach. Nie znać już wprawdzie tych zniszczeń, bo na miejscu domów nie nadających się do remontu, powstały skwery, a mniej zniszczone budynki odremontowano kosztem 6 miliardów dinarów, powstała jednak konieczność budowy nowej dzielnicy miasta.

Nowy Belgrad

Bach... bach... bach::: z głuchym dudnieniem wbija się w ziemię ogromny, betonowy słup. Bach... bach... bach::: głębiej i głębiej i głębiej. Ziemia jęczy i stęka, ziemia ugina się jak gdyby pod straszliwymi ciosami stalowego młota wbijającego w jej wnętrzności ciężką bryłę.

Bach... na wyspie jaką tworzyć będą Sawa, Dunaj i łączący te dwie rzeki kanał powstaje nowy Belgrad.

Nowy Belgrad... symbol jedności republiki Jugosławii. Nowy Belgrad, który zbudowany będzie rękami Serbów, Chorwatów i Słoweńców, rękami Macedończyków, Dalmatyńców i Czarnogórców.

W nowym Belgradzie zamieszka 250.000 ludzi. W nowym Belgradzie powstanie siedziba rządu Federacji i gmach KC Partii Komunistycznej. (Do budowy tych gmachów już przystąpiono).

Prace przy tworzeniu nowego miasta zaczęto na wiosnę tego roku. W tej chwili osusza się błota wyspy, buduje kanał, nawozi ziemię i wbija betonowe pale pod fundamenty na piętnaście metrów wgłąb ziemi. Rzędy, długie rzędy murowanych baraków (w Jugosławii nawet prowizoryczne budynki są murowane, ponieważ drzewo to jeden z najważniejszych artykułów eksportowych) zamieszkiwane przez budowniczych nowego Belgradu. A ci budowniczy, to dziesięć tysięcy młodzieży, która się dobrowolnie zgłosiła do pracy i tysiąc pięćset wykwalifikowanych robotników.

Wiem, że nowy Belgrad powstanie szybko. Wiem... buduje go przecież młodzież, młodzież „Omladina", jedno z najwspanialszych zjawisk obecnej Jugosławii. Omladina, której poświęcę jeszcze wiele miejsca.

Bach... to nowe uderzenie młota, nowy słup pogrąża się w ziemię...

„Jeden dwa, jeden dwa, Omladina Titowa"... To po szosie idą śpiewając młodzieżowe brygady.

„Jeden, dwa, jeden dwa, Omladina Titowa"... W ręku czternastoletniego chorążego powiewa przechodni sztandar zwycięstwa w wyścigu pracy.

„Jeden, dwa, jeden, dwa... maszerują brygady z Bośni i Macedonii, z Czarnogórza i Dalmacji.

Po pracy

Na dziś skończona praca. Jutro znów łopaty i taczki. Jutro znów doły z wapnem i ziemia jęcząca pod uderzeniami stalowego młota.

Później, na barakowym podwórzu słuchałam dźwięków harmonijki wygrywającej monotonne, trochę wschodnie melodie. Później na barakowym podwórzu patrzyłam jak w takt melodii dreptały nogi obute w ciężkie buciory, bose stopy i małe dziewczęce pantofelki. W ciągle powtarzających się dźwiękach, w ruchach nóg drepczących „kolo" narodowy serbski taniec, w radości życia tej kołyszącej się rytmicznie po 6-godzinnym dniu pracy młodzieży, zaczęłam powoli, jakże jeszcze powoli rozumieć to, co pozwoliło marszałkowi Broz-Tito stwierdzić: „Zdając sobie dokładnie sprawę z wielkich, stojących przed nami trudności — jesteśmy głęboko przekonani, że przy pomocy ogółu sił narodowych urzeczywistnimy plan, który prowadzi nas ku lepszej i szczęśliwszej przyszłości".

Przy dźwiękach harmonijki, w świetle czerwonych promieni zachodzącego słońca, w jasnych oczach tańczącej „kolo" młodzieży zaczęłam rozumieć co jest siłą tego narodu.

Goście węgierscy

Lajos Dinnyes

Premier Rządu Węgier

Urodził się w kwietniu 1901 roku. Pochodzi z dawnej rodziny chłopskiej i sam zajmował się uprawą roli. Po maturze kończył akademię rolniczą w Keszthely. Podróżował po całej Europie i próbował zastosować nabyte doświadczenia na własnej roli. Już podczas lat nauki w Keszthely był w kontakcie z Gasztonem Gaal i w roku 1929 występuje na posiedzeniach Mieszczańskiej Partii Agrarnej.

W wyborach 1931 roku po raz pierwszy okręg Alsodabas wybrał go jako reprezentanta programu Partii Drobnych Rolników posłem do Sejmu, w 1936 roku powtórnie wybrano go posłem do sejmu. W słynnych z terroru wyborach 1939 roku, pomimo terroru i licznych nadużyć Dinnyes zwyciężył większością 560 głosów. Z wielkim zapałem zabrał się do oświaty i wychowania politycznego mas chłopskich. Podczas okupacji musiał się ukrywać ścigany przez Gestapo.

Po oswobodzeniu, natychmiast zaczął pracę organizacyjną z ramienia Partii Drobnych Rolników. Był członkiem Komisji Narodowej, Zgromadzenia Narodowego i osiągnął olbrzymie rezultaty w umocnieniu demokracji. W roku 1947 został mianowany przez Prezydenta Republiki Zoltara Tildy ministrem Obrony Narodowej. W maju tego samego roku został premierem Węgier.

Matyas Rakosi

Wicepremier Rządu Węgier

„Obojętne co się stanie ze mną, idea dla której walczę, kiedyś i tak zwycięży! — " powiedział Rakosi Matyas w 1926 roku przed trybunałem, korzystając z prawa ostatniego głosu. W wyniku demokratycznej opinii świata udało się ocalić życie Matyasa Rakosi, lecz 16 lat spędził w więzieniu.

Matyas Rakosi urodził się w roku 1892. Po maturze kończy Akademię Wschodnią w Budapeszcie. W 1910 roku zostaje wybrany sekretarzem postępowej organizacji młodzieży uniwersyteckiej, t.zw. Grupy Galilleuszów. W pierwszej wojnie światowej, dostaje się do niewoli. Hasła rewolucji w Rosji porywają go i wracając w r. 1919 do ojczyzny staje na czele węgierskiej rewolucji. Od roku 1920 — 1924 bierze udział w organizowaniu ruchu robotniczego w kilku państwach Europy. W 1924 roku wraca na Węgry, aby kontynuować nielegalną działalność partyjną, we wrześniu 1925 roku zostaje uwięziony i skazany na 10 lat więzienia.

W 1935 r. sąd ponownie skazuje go na dożywotnie więzienie. W 1940 roku Zw. Radziecki wymienia go za więźniów politycznych.

Po oswobodzeniu prowadzi walkę Węgierskiej Partii Komunistycznej o realizację ludowej demokracji w ojczyźnie. Po wyborach 1945 roku zostaje wice-premierem Węgier.

Sanacyjni dyplomaci

Jerzy Rawicz

Formalnie już przed wojną sanacja propagowała teorię „dwóch wrogów", Niemiec i Związku Radzieckiego. Teorię tę przejęły w okresie okupacji organizacje, stworzone przez ludzi tego obozu. Teoria „dwóch wrogów" obowiązywała jednak tylko formalnie, była wybiegiem propagandowym sanacji na wewnętrzny, polski użytek. Sanacyjni wodzowie zdawali sobie sprawę, że nawet ta część społeczeństwa polskiego, która miała zadawnione kompleksy antyrosyjskie, by najmniej nie była nastawiona filoniemiecko, a już w żadnym wypadku filohitlerowsko. Dlatego też w swej propagandzie mówili o „dwóch wrogach".

W rzeczywistości jednak sanacji chodziło tylko o jednego „wroga". W każdym razie działanie jej skierowane było wyłącznie przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a zawsze szło na rękę Hitlerowi i w porozumieniu z nim. Taka była również działalność sanacyjnej dyplomacji.

Nie mniej zagorzały w hitlerofilstwie był ambasador RP w Berlinie Lipski, jeden z najbliższych Beckowi współpracowników. Na dziesięć dni przed hańbą monachijską Lipski odwiedził Hitlera w Obersalzbergu. W rezultacie rozmowy z Hitlerem Lipski pisał w raporcie do ministra spraw zagranicznych:

„Specjalnie wydzieliłem zagadnienie Rusi Podkarpackiej, kładąc nacisk na moment strategiczny w stosunku do Rosji, na propagandę komunistyczną, która prowadzona jest na tym terenie itd. Odniosłem wrażenie, że kanclerz bardzo zainteresował się tym zagadnieniem, szczególnie, gdy mu powiedziałem, że długość granicy polsko - rumuńskiej jest stosunkowo niewielka i że przy pomocy wspólnej granicy polsko - węgierskiej przez Ruś Podkarpacką stworzylibyśmy silniejszą barierę przeciwko Rosji".

Jasne, że Hitlerowi spodobała się koncepcja „bariery" przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Czechosłowacja uchodziła za kraj, współpracujący wojskowo ze Związkiem Radzieckim. Wyręczenie się Polską było dla Hitlera więc nad wyraz wygodne w celu zamaskowania przed światem swych rzeczywistych tendencji. Hitler zapytał więc Lipskiego, jakie kroki rząd polski zamierza przedsięwziąć w sprawie czeskiej. Lipski odpowiedział:

„W tym punkcie nie cofnęlibyśmy się przed użyciem siły, gdyby naszych interesów nie uwzględniono".

Znaczy to, że sanacja była gotowa do wojny z Czechosłowacją u boku Hitlera! Zrozumiałe, że Lipski nie złożyłby tego rodzaju oświadczenia bez porozumienia z MSZ. To nie była tylko polityka Lipskiego, to była polityka całego rządu sanacyjnego. Dowodów na to aż za dużo. Nawet w przeddzień wybuchu wojny, w sierpniu 1939 r., gdy Hitler już otwarcie groził Polsce marszem wojsk niemieckich, kiedy każde dziecko w Polsce zdawało sobie sprawę, że uratować kraj przed nawałą hitlerowską może tylko porozumienie z sąsiadem od Wschodu, ze Związkiem Radzieckim, wówczas jeszcze Beck pisał do ambasadora RP w Paryżu, Łukasiewicza:

„Polskę z Sowietami żadne układy nie łączą i nie jest intencją Rządu Polskiego taki układ zawrzeć".

Beck pozostał wierny sobie, a ściślej mówiąc wierny Hitlerowi do ostatka, w tej samej mierze, jak konsekwentnie był niewierny sprawie Polski.

Ambasadorowie polscy w stolicach zachodnich informowali MSZ — chcę to jeszcze raz podkreślić — tak, jak MSZ sobie tego życzyło, t. zn. proniemiecko i antyradziecko. Ambasador RP w Paryżu, J. Łukasiewicz nie posuwał się wprawdzie w argumentacji do tak wyraźnego hitlerofilstwa, jak jego kolega w Waszyngtonie, rozumował jednak tak samo, jak inni. W raporcie z dnia 1 lutego 1939 r. ambasador paryski w doskonałej nieświadomości pisze:

„Opinia francuska zrozumiała, że nie tylko bezpośrednie stosunki polsko - niemieckie nie uległy pogorszeniu, ale że nawet pośrednio nie jesteśmy zagrożeni, ani t. zw. akcją ukraińską kanclerza Hitlera, ani jakimiś gwałtownymi posunięciami z jego strony w Europie Środkowej" (!)

Nie brak tu i zabawnej (gdyby nie była zbrodniczą) megalomanii:

„O ile przed wrześniem Rosja Sowiecka była traktowana, jako najważniejszy we Wschodniej Europie sojusznik, który ewentualnie miał wywrzeć presję na nas, o tyle dziś jest na odwrót. Polska występuje w roli właściwego partnera Francji, a stosunek do Rosji Sowieckiej (ze strony Francji — uw. redakcji) staje się raczej czynnikiem pomocniczym i nieco formalnym, dla zapewnienia tyłów Polsce...".

Oczywiście, trzeba było być idiotą, aby, zważywszy rzeczywisty stosunek sił, coś podobnego napisać.

Kapitalne jest sprawozdanie Łukasiewicza z d. 29.III.1939 r., w którym relacjonuje rozmowę z ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Paryżu, Bullitem. Oto — co Łukasiewicz odpowiedział na angielską propozycję wspólnej deklaracji, Wielkiej Brytanii, Francji, Związku Radzieckiego i Polski, mającej ostrzec Hitlera, że na wypadek agresji ze strony Niemiec wymienione państwa stawią mu wspólnie zbrojny opór:

„Jest rzeczą dziecinnie naiwną, a jednocześnie nieuczciwą proponować państwu, znajdującemu się w tych warunkach, co Polska, aby skompromitowało swoje stosunki z tak silnym sąsiadem, jak Niemcy i naraziło świat na katastrofę wojenną dla dogodzenia potrzebom polityki wewnętrznej Chamberlaina".

W ten sposób sanacja storpedowała akcję, która mogła w wybitny sposób zaważyć na losach świata, a kto wie, czy nawet nie zmusiłaby Hitlera do powstrzymania planu agresji. Trudno znaleźć dość silne określenia dla — w najlepszym wypadku ślepoty politycznej — sanacyjnych macherów.

W następnym i ostatnim z tej serii artykule spróbujemy, sumując przytoczone materiały, wyciągnąć ostateczne wnioski.

Przed stu laty w Neue Rheinische Zeitung

Organ der Demokratie.

Nr 17. 17 CZERWCA 1848 R.

Praga. „Niemiecka Gazeta Powszechna" donosi: Już dziś rano w Lipsku mówiono o tym że dojazd do Pragi jest zamknięty. Później przybyli podróżni, którzy wczoraj, tj. 13 czerwca o piątej wyjechali stamtąd. Podróżni ci opowiadają, że Partia Czeska podejmuje ogólne powstanie w drugim dniu Zielonych świątek. Zwołano wielkie zebranie na polu, na którym rej wodzili studenci. Przysięgano niezłomne oddanie sprawie czeskiej. Około południa tłum wrócił do miasta i zgromadził się w pobliżu mieszkania komendanta. Skoncentrowani na podwórzu grenadierzy próbowali masy rozpędzić i doszło do walki wręcz.

Również na innych ulicach rozpoczęły się starcia między ludem i żołnierzami i zaczęto wznosić barykady. Komendant, książę Windisch-Graetz dał czterogodzinne ultimatum dla zniesienia barykad. Rozruchy jednak wzrastały z każdą chwilą, barykady mnożyły się, z tłumu padły strzały w kierunku mieszkania księcia, przy czym księżna została ranna w głowę. Książę dał artylerii rozkaz strzelania i rozpoczęła się straszliwa kanonada wśród zaciekłych walk, trwająca do dziesiątej wieczorem. Walki rozpoczęły się o piątej rano ponownie.

Wybuch powstania został oznajmiony ludności w całym kraju przez rozpalenie ogni na wszystkich szczytach górskich.

Na marginesie

W obronie „bohaterów"

„Dziennik Chicagowski" postawił sobie za punkt honoru zostanie „ojcem duchownym" polskich zbrodniarzy faszystowskich spod znaku NSZ i, trzeba przyznać, konsekwentnie to realizuje.

Otrzymaliśmy ostatnio, nadesłany przez „uprzejmego" informatora z Chicago wycinek z „szlachetnego" pisma emigracyjnej kołtunerii. Pod szumnym tytułem „Polska podziemna oskarża" następuje stek wymysłów pod adresem „reżimu—skazującego na śmierć najlepszych patriotów za lada przewinienie". A obok—reprodukcja „Dziennika Łódzkiego" — z procesu... Dolewskiego i wspólników.

Trzeba przyznać, że z wielkim zapałem broni „Dziennik Chicagowski" „patriotów polskich" (Dolewski i s-ka), rozstrzeliwanych za miłość do Polski (!), za patriotyzm (!), za wiarę (!), za umiłowanie prawdziwej wolności demokratycznej (!).

Biedni panowie z „Dziennika", wychowani na prawdziwej wolności amerykańskiej Al Caponów, na prawdziwym patriotyźmie dolarowym i na wierze w głupotę swych czytelników! Kogo bronicie, na czyich „najwyższych" i „najszlachetniejszych" uczuciach chcecie zagrać?

Każde dziecko w kraju wie, kto to był Dolewski. A gazety polskie docierają nawet do Chicago. I żeby sądzić, że ktoś da się nabrać na tę „wysoką" nutę takiej „publicystyki", trzeba albo nie być przy zdrowych zmysłach, albo — być redaktorem „Gazety Chicagowskiej", mającej na swym koncie niejedno już tego rodzaju „rycerskie" wystąpienie w obronie „bohaterów narodowych".

A jeszcze, żeby była większa emocja — podane jest źródło informacji „Dziennika Chicagowskiego" wraz z treścią załączonego listu. I to jakiego listu: z nagłówkiem „Narodowe Siły Zbrojne, Delegatura Łódź, Pabianice". Na kopercie (!)

Treść listu może wzruszyć najbardziej niewzruszonego czytelnika. Tyle tam jest mowy o wzajemnym zrozumieniu, tyle radości ze znalezienia pokrewnych dusz, chociaż „niestety — daleko na obczyźnie". Załączone nawet przepisowo, a jakże, pozdrowienia dla „Andersa i Bora-Komorowskiego oraz wszystkich osobistości z p. Mikołajczykiem na czele".

„Ze szpalt „Dziennika" przelewa się w nasze serca otucha i wiara w lepszą przyszłość — zrozumieliśmy bowiem, że nie jesteśmy osamotnieni", piszą „Narodowe Siły Zbrojne z Pabianic pod Łodzią (!)

Nie są osamotnieni, to prawda. Czuły komentarz redakcyjny świadczy o tym najlepiej. I jest najlepszym dowodem, że wszystko można zarzucić panom z „Dziennika Chicagowskiego", ale nie to, że wypierają się faszyzmu.

Wręcz przeciwnie, tym się właśnie chlubią.

KART

Warunki „pomocy“ amerykańskiej — nie do przyjęcia dla krajów marshallowskich

Kompromis rozstrzygnie o losie kredytów dla Europy i Chin

LONDDYN (PAP). Agencja Reutera opublikowała niektóre warunki zawarte w projekcie dwustronnych umów między poszczególnymi krajami marshallowskimi a USA. Warunki te zmierzają do zupełnego podporządkowania gospodarki krajów marshallowskich Stanom Zjednoczonym, toteż sam Reuter określa je jako „nie do przyjęcia“.

Wśród 26 szczegółowo określonych warunków „pomocy marshallowskiej“ znajduje się przepis przewidujący że kraje marshallowskie są zobowiązane wprowadzić w życie postanowienia konferencji odbytej w Hawannie w sprawie międzynarodowego handlu.

Agencja Reutera wskazuje że jest to zobowiązanie jednostronne, ponieważ St. Zjednoczone nie ratyfikowały układu hawańskiego. W ten sposób państwa marshallowskie będą związane postanowieniami powziętymi w Hawannie, podczas gdy Stany Zjednoczone zachowają pełną swobodę w swej polityce handlowej.

Kontrola systemu celnego

Klauzule, zawarte w projekcie umowy ,dają St. Zjednoczonym prawo kontrolowania systemu celnego, a w szczególności preferencji celnych, istniejących w Imperium Brytyjskim.

Komentator Reutera zwraca uwagę na to, że klauzula ta jest sprzeczna z poprzednimi układami gospodarczymi, zawartymi między W. Brytanią a St. Zjednoczonymi.

Prawo żądania dewaluacji walut

Następne klauzule przewidują że St. Zjednoczone otrzymają prawo żądania od rządów krajów marshallowskich przeprowadzenia dewaluacji ich walut w momencie który ustali administrator planu Marshalla.

Komentator Reutera stwierdza że klauzula ta jest sprzeczna z porozumieniem w sprawie międzynarodowego funduszu monetarnego. Sprawa dewaluacji — podkreśla agencja Reutera — może być podjęta jedynie i tylko przez zainteresowane kraje, a nie przez Stany Zjednoczone.

Rząd Stanów Zjednoczonych otrzyma również prawo rozwiązania bloków walutowych i przeprowadzenia konwersji poszczególnych walut.

i kontroli budżetów

W projekcie umowy dwustronnej znajduje się również klauzula, na podstawie której St. Zjednoczone otrzymają prawo kontrolowania budżetów krajów marshallowskich.

Komentator Reutera podkreśla, że metody opracowania preliminarzy budżetowych oraz kryteria oceny budżetu są zupełnie inne w St. Zjednoczonych, W. Brytanii, we Francji i w innych krajach europejskich. Dlatego też wspomniana wyżej klauzula wywołała niepokój wśród mężów stanu Europy Zachodniej.

Blok niezadowolonych

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera, William Hardcastle, donosi z Waszyngtonu, że według tamtejszych wiadomości 16 krajów marshallowskich utworzyło „zjednoczony front“ przeciwko niektórym punktom amerykańskiego projektu umów dwustronnych, jakie mają być podpisane między USA i uczestnikami planu Marshalla.

Izba odrzuciła, senat uchwalił, rozstrzygnie — wspólna komisja

WASZYNGTON (PAP). W środę po całonocnej debacie Senat amerykański 64 głosami przeciwko 15 zatwierdził ustawę o pomocy dla zagranicy, redukując kredyty, których domagał się rząd, jedynie o 245 milionów dolarów i asygnując je na okres 12 miesięcy, t.j. do 30 czerwca 1949 r.

Ponieważ Izba Reprezentantów w swoim czasie obcięła te kredyty o przeszło miliard dolarów, ustawa przesłana zostanie do wspólnej komisji Kongresu celem opracowania kompromisu między stanowiskiem Senatu a stanowiskiem Izby Reprezentantów.

Jak sądzą, w ostatecznej redakcji, kredyty przewidziane ustawą o pomocy dla zagranicy ulegną dalszej redukcji.

PRZEGLĄD PRASY

W nr 25 „Nowin Literackich“ znajdujemy w przeglądzie czasopism omówienie listu pasterskiego biskupów polskich do młodzieży. W artykule czytamy m. in.:

„List Pasterski, podpisany przez episkopat polski z karynałem Hlondem i metropolitą Sapiehą na czele, apeluje do młodzieży polskiej w obronie chrześcijańskiego poglądu na świat i zawiera równocześnie ostrą krytykę koncepcji materialistycznych. Tendencje polityczne tego pisma są jasne i wyraźne... Ostrze Listu Pasterskiego zwraca się przeciwko zasadom materialistycznego pojmowania dziejów, które jest podstawą teorii i praktyki socjalizmu, a więc tym samym przeciwko zasadniczym tezom, na których opiera się życie społeczne Polski Ludowej. List jest więc atakiem duchowieństwa na socjalizm i politykę państwa Ludowego. Co do tego nie ma najmniejszych złudzeń i nie zmienia tego faktu okoliczność, że polityczną argumentację ubrano w szaty filozoficzno-moralne. Kościół katolicki w Polsce pokusił się jeszcze raz jeden o rząd dusz, stając w obronie utraconej pozycji politycznej.

Trudno wprost uwierzyć, że wysocy dostojnicy Kościoła nie zdają sobie sprawy z różnic, jakie zachodzą między materializmem filozoficznym, historycznym oraz pojęciem materializmu w potocznym tego słowa znaczeniu, używanym dla oznaczenia egoistycznej postawy wobec życia. Wszystkie te trzy pojęcia mieszają się w Liście Pasterskim jak groch z kapustą, skutkiem czego powstaje jakiś dziwoląg polemiczny, spreparowany na prędce na użytek naiwnych ludzi. Ale nie o to chodzi. Materializm zdefiniowany przez biskupów jest jakąś złośliwą karykaturą materialistycznego poglądu na świat, zwierciadłem, w którym wszystko stoi na opak. Wystarczy po prostu odwrócić do góry nogami twierdzenia Listu, a otrzymamy mniej więcej przybliżony obraz prawdy..

...Ton Listu Pasterskiego nie jest dla nikogo niespodzianką. Po liście Papieża do biskupów niemieckich przyzwyczailiśmy się do tego rodzaju korespondencji. Wszystko się zgadza“.

Bidault przyznaje, że Anglosasi nie liczą się ze stanowiskiem Francji

Zakończenie debaty w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP). We Francuskim Zgromadzeniu Narodowym zakończona wczoraj została debata nad zaleceniem konferencji 6 w sprawie Niemiec. Na zakończenie debaty, w czasie której deputowani poddali ostrej krytyce stanowisko ministra Bidault, zabrał głos sam Bidault. Usiłował on przekonać Zgromadzenie, że zalecenia londyńskie są najlepszym, bo jedynym wyjściem z sytuacji w chwili obecnej.

Bidault oświadczył wręcz, że mocarstwa anglosaskie będą realizowały zalecenia londyńskie bez względu na stanowisko Francji. Zgromadzeniu Narodowemu — powiedział Bidault — nie pozostaje więc nic innego jak aprobować uchwały londyńskie.

Bidault polemizował z deputowanymi, którzy domagali się modyfikacji zaleceń londyńskich, podkreślając, że obecnie nie ma widoków na uzyskanie jakichkolwiek poprawek uchwał londyńskich. Protesty Francji i nieobecność Francji — oświadczył Bidault — nie zmienią sytuacji w Niemczech Zachodnich.

Następnie Bidault usiłował uspokoić deputowanych, zaznaczając, że w sprawie bezpieczeństwa otrzymał „honorowe zapewnienia“ Stanów Zjednoczonych. Zapowiedział on również, że przedstawiciele Francji w organie kontroli Zagłębia Ruhry starać się będą rozszerzyć zakres kontroli. Nie wyjaśnił jednak, w jaki sposób reprezentacja francuska w Zagłębiu Ruhry dysponująca trzema głosami na 16 głosów, będzie w stanie rozszerzyć zasięg kontroli nad produkcją niemiecką.

Bidault dał do zrozumienia że należy się liczyć z przyłączeniem strefy francuskiej do Bizonii. W zamian za fuzję Francuzi otrzymają pewien udział w zarządzie przemysłu niemieckiego Zagłębia Ruhry.

Bidault zakomunikował Zgromadzeniu Narodowemu że projektowana przez anglosaskie władze okupacyjne reforma walutowa obejmie również strefę francuską.

Na zapytanie deputowanego Plevena, czy w wypadku odrzucenia zaleceń londyńskich przez Zgromadzenie Narodowe — rząd francuski zobowiązany będzie przeprowadzić w swojej strefie anglosaską reformę walutową, — minister Bidault odpowiedział twierdząco.

Reforma walutowa w Bizonii sparaliżowała życie gospodarcze

BERLIN (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że gubernator trzech stref zachodnich, wraz ze swymi doradcami finansowymi, omówił na trzygodzinnej konferencji sprawę reformy walutowej w Niemczech Zachodnich. W związku z tą konferencją krążą znów pogłoski o bliskiej fuzji ekonomiczno-finansowej wszystkich trzech zachodnich stref okupacyjnych.

Gen. Clay odmówił podania szczegółów konferencji. Wiadomo jednak, że Anglicy, a zwłaszcza Francuzi wysunęli pewne zastrzeżenia. Gen. Clay dodał, że uchwała parlamentu francuskiego w sprawie uchwał londyńskich nie wpłynie na decyzję, powzięte we Frankfurcie.

Zapowiedź reformy walutowej w Niemczech Zachodnich wywołała istną panikę i sparaliżowała prawie całkowicie życie gospodarcze. W ciągu ostatnich 24 godzin ceny na czarnym rynku w miastach strefy brytyjskiej wzrosły o 400 proc.

W wielu miastach strefy amerykańskiej piekarze wstrzymali wypiek chleba, mimo, że rozporządzają dostateczną ilością mąki. Policja, przeprowadzając rewizję w sklepach rozdzielczych, znalazła nagromadzone większe ilości cukru i produktów, które kupcy pochowali w oczekiwaniu na wprowadzenie nowej waluty.

Anglicy chcą odciąć Palestynę od źródeł nafty

N. JORK PAP. Według wiadomości, otrzymanych z Lake Success, Bernadotte przystępuje do otwarcia nowej fazy obowiązującego obecnie 4-tygodniowego rozejmu w Palestynie.

Faza ta — to rozmowy wstępne, mające przygotować grunt do rokowań w sprawie trwałego pokoju. Bernadotte przybył znów z wyspy Rodos do Kairu, gdzie konferuje z przywódcami arabskimi. Następnie rozjemca ONZ uda się do Tel Avivu, by przeprowadzić identyczne rozmowy z przywódcami żydowskimi.

Tymczasem w Londynie rząd brytyjski odżegnuje się od wszelkiej odpowiedzialności za ewentualne odcięcie Żydów od dostaw nafty. Anglo - irańskie towarzystwo naftowe planuje mianowicie zamknięcie rurociągu naftowego w Haifie i skierowanie nafty do kontrolowanej przez Londyn Transjordanii.

W kołach politycznych uważa się, że decyzja brytyjska pozbawienia Paletyny nafty jest w istocie rzeczy bojkotem ekonomicznym państwa Izrael.

Dzienniki donoszą, że protesty żydowskie, złożone w tej sprawie w Londynie, nie odniosły żadnego skutku.

Interwencja w sprawie aresztowania greckich dziennikarzy

PRAGA PAP. Związek dziennikarzy brytyjskich zwrócił się do sekretariatu generalnego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy w Pradze (IOJ) z wnioskiem o wszczęcie dochodzeń w sprawie aresztowania przez władze ateńskie dwóch dzienikarzy greckich Vasilisa Efremidesa i Tedora Vokosa. Obaj wymienieni dziennikarze mają wkrótce stanąć przed trybunałem wojskowym.

Jak się dowiaduje agencja CTK Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy zażądała od związku dziennikarzy ateńskich podania przyczyn aresztowania jego członków.

Jednocześnie wezwała ona związek dziennikarzy greckich do interweniowania u władz ateńskich celem odroczenia procesu do chwili zbadania sprawy aresztowania dziennikarzy przez specjalny komitet Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy.

Polska delegacja wyjeżdża do Turcji

W najbliższych dniach wyjeżdża do Ankary delegacja polska pod przewodnictwem doradcy traktatowego Min. Przem. i Handlu, Antoniego Romana. Delegacja ma na celu zawarcie umowy handlowej i płatniczej z Turcją.

Prezes UNESCO przybywa do Warszawy

W sobotę, 19 bm., przybywa do Warszawy na kilkudniowy pobyt w Polsce prezes UNESCO — John Huxley.

Wzrasta przeładunek węgla w portach

GDYNIA. W pierwszej dekadzie czerwca br. porty nasze przeładowały ponad 367.000 ton węgla, przekraczając o kilkadziesiąt tysięcy ton przeładunek z pierwszej dekady maja. Port gdański przeładował 139.450 ton, Gdynia — 134.600 ton, Szczecin — 68.870 ton.

W kilku zdaniach

Do Belgradu przybyła delegacja czechosłowacka do komisji mieszanej dla spraw współpracy kulturalnej między Czechosłowacją a Jugosławią.

Jak donosi z Tel Avivu agencja France Presse, tymczasowy rząd Izraela opracowuje projekt konstytucji. Wybory powszechne mają odbyć się w październiku. Pierwszym aktem parlamentu będzie uchwalenie konstytucji, po czym wybrany ma być prezydent Izraela. Wybór prezydenta ma nastąpić w drodze bezpośredniego głosowania ludności.

Po debacie nad expose premiera de Gasperi, Izba Deputowanych uchwaliła votum zaufania dla rządu 346 głosami przeciwko 167.

Biuro polityczne Komitetu Centralnego komunistycznej partii Jugosławii zatwierdziło projekt statutu, który zostanie rozpatrzony na V Kongresie partii.

Holandia i radziecka strefa okupacyjna w Niemczech zawarły jednoroczną umowę handlową, przewidującą wymianę towarów wartości 30 milionów guldenów.

Na stronie

Podwójna miara

Słysząc, że gospodyni
skromność synom radzi,
kogut unikał kurek,
dobrze się prowadził.
Co widząc, pani „rad swych
zaparłszy się czelnie
przeznaczyła skromnego
ptaka na patelnię.

BENEDYKT HERTZ

Budujemy WSPÓLNY DOM

Poszczególne Komitety Współdziałania — powiatowe i wojewódzkie przeglądają obecnie nadesłane wykazy kwot zadeklarowanych przez poszczególnych aktywistów i członków partii, celem stwierdzenia w jakim stopniu wykonany został obowiązek świadczenia na budowę Wspólnego Domu. Rozwija się również akcja współzawodnictwa organizacyjnego, oparta na zasadach: 1) osiągnięcia jak największej procentowo ilości członków partii, deklarujących daninę na budowę Wspólnego Domu, oraz 2) uzyskania jak najwyższej przeciętnej wpłat. W obecnej chwili przoduje pod tym względem powiat sławieński woj. szczecińskiego, gdzie przeciętna wysokość deklaracji wynosi 2.500 zł na członka Partii.

400 milonów zebrała PPS

Według zestawień, nadesłanych przez pełnomocników wojewódzkich PPS do Generalnego Pełnomocnika CKW PPS dla spraw zbiórki na Wspólny Dom — zebrano do 16 czerwca rb., w ramach zbiórki, przeprowadzonej przez PPS, sumę 400.542.645 złotych. Na kwotę tę złożyły się deklaracje 380.737 członków PPS, oraz 43.290 bezpartyjnych, którzy zadeklarowali razem 27.929.980 zł. Przeciętna suma deklarowana na członka Partii — 979 zł.

W akcji zbiórki na Wspólny Dom w dalszym ciągu przodują wojewódzkie organizacje PPS we Wrocławiu, Łodzi i Gdańsku, oraz Stołeczny Komitet PPS w Warszawie. W tych okręgach liczba deklarujących sięga około 90 proc. ogólnego stanu członków Partii. W innych okręgach akcja zbiórki trwa w dalszym ciągu. W opóźnieniu znajdują się WK PPS Katowice, Lublin, Kielce.

Wpłaty

Dnia 15 bm. na fundusz budowy Wspólnego Domu wpłaciły następujące instytucje:

Centr. Zw. Zawodowy Metalowców, Oddział Dąbrowa Górnicza 50.000 zł.

Fabryka Maszyn Przędzalniczych w Cieplicach Śląskich 22.952 zł.

Centr. Zw. Zawodowy Metalowców, Oddział w Pruszkowie 20.000 zł.

Spółdzielnia Spożywców „Praca“ w Łańcucie 10.000 zł.

Komitet Zakładowy PPS przy cukrowni w Lublinie z dobrowolnej zbiórki 20.000 zł.

Straż pożarna w Wąsoszu pow. Szubin 9.600 zł.

Zw. Zawodowy Pracowników Państwowych, Koło Nysa 15.000 złotych.

Z wpłat indywidualnych i innych 48.280 zł.

Deklaracje

Wojewódzki pełnomocnik PPS na woj. warszawskie komunikuje, że do dnia 16 bm. 25 tys. członków Partii oraz 2.560 bezpartyjnych z woj. warszawskiego, zadeklarowało łącznie 20.896.650 zł na budowę Wspólnego Domu. Do tego dnia 81,5 proc. członków Partii złożyło już deklaracje. Przeciętna wpłata wynosi 739 zł. W akcji deklarowania wyróżniły się następujące ośrodki: Żyrardów, Ciechanów, Mińsk Mazowiecki, Ursus i Pruszków.

WK PPS Katowice 69.579 członków PPS i 21.250 bezpartyjnych zadeklarowało razem 54.367.730 zł. Do 16 bm. 67 proc. członków Partii złożyło deklaracje. Przeciętna — 677 zł.

W woj. łódzkim 35.559 członków PPS i 10.173 bezpartyjnych zadeklarowało razem na budowę Wspólnego Domu 41.663.980 zł. W stosunku do ogólnego stanu członków PPS na tym terenie, 88,9 proc. złożyło już deklaracje. Przeciętna — 1.008 zł. Przodujące powiaty: Łęczyca, Kutno, Tomaszów Maz. i Zgierz, zapóźnione — pow. łódzki i sieradzki.

W woj. olsztyńskim 6.520 członków PPS i 1.296 bezpartyjnych zadeklarowało razem na Wspólny Dom 8.578.400 zł.

Wypowiedź Prezydenta Bieruta z okazji tygodnia PCK

Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut, który objął protektorat nad odbywającym się Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża nadesłał do Zarządu Głównego PCK pismo, w którym oświadcza m. inn.

„Polski Czerwony Krzyż śpieszy z pomocą współobywatelom w chwilach nieszczęść. Wciela w życie zasadę braterskiego obowiązku człowieka względem człowieka. Budząc poczucie solidarności i pomocy współrodakom — wzmacnia i uszlachetnia więź pomiędzy jednostką i narodem.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża daje nam okazję poparcia ze wszech miar instytucji, która oddaje wielkie usługi społeczeństwu i budzi w sercach ludzkich wzniosłe uczucie braterstwa i wzajemnej pomocy w potrzebie.

Konferencja kierowników Studiów w Ministerstwie Oświaty

W dniach 14 i 15 bm. odbyła się w Ministerstwie Oświaty konferencja kierowników wstępnego roku studiów (studium wstępne) oraz kierowników kursów przygotowawczych. Uczestnicy konferencji poruszyli zagadnienia dotyczące studium wstępnego, kursów przygotowawczych ze szczególnym uwzględnieniem spraw programowych i poziomu nauczania.

Na zakończenie minister oświaty tow. dr Stanisław Skrzeszewski — podkreślił zagadnienie właściwego doboru kadr nauczycielskich na studium wstępne i kursów przygotowawczych oraz poziomu i metod nauczania. Szczególną uwagę poświęcił minister oświaty właściwej strukturze społecznej młodzieży kursów przygotowawczych podkreślając rolę kursów przygotowawczych jako jednej z form kształcenia, prowadzących poprzez studium wstępne do szkół wyższych młodzież robotniczą i chłopską.

Przyjaźń i braterstwo broni połączyły Polskę z Węgrami

(dokończenie przemówienia tow. Jarosza)

darcza — są naturalną konsekwencją całego procesu dziejowego łączącego oba nasze narody. Konwencja kulturalna przewiduje zorganizowanie kadr literatury języka węgierskiego na uniwersytetach polskich i odwrotnie—języka polskiego na uniwersytetach węgierskich. Poza tym przewidzana jest żywa wymiana kulturalna we wszystkich dziedzinach sztuki.

Konwencja gospodarcza zawarta pomiędzy obu krajami jest czymś zupełnie nowym. Przewiduje ona możliwość wzajemnych powiązań, zarówno pod względem produkcyjnym, jak w dziedzinie zbytu i wymiany towarowej, komunikacji oraz wykorzystania dróg wodnych i dostępu Węgier do Bałtyku.

Między nami a narodem węgierskm ne ma żadnych różnic ani sprzecznych interesów. Przez wprowadzenie szeregu reform społecznych oba narody zdążają do realizacji i urzeczywistnienia budowy państwa socjalistycznego. Klasa robotnicza Węgier przed kilku dniami dokonała historycznego aktu połączenia obu partii robotniczych — partii komunistycznej i partii socjalistycznej — w zjednoczoną partię robotniczą Węgier. Robotnicza klasa węgierska pod kierownictwem swoich przywódców Matiasa, Rakossego, Sakasitsa, Marosayiego i innych buduje obecnie trwałe podwaliny dla dobrobytu i rozwoju narodu węgierskiego.

Wiec Solidarności z walczącą Grecją

Warszawska Rada Związków Zawodowych i Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji, organizują dnia 18-go bm. (piątek) o godz. 17 w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1, — Wiec Solidarności z walczącymi o wolność i niepodległość demokratami Grecji.

Na wiecu przemówią: Przewodniczący Warsz. Rady Zw. Zaw. poseł tow. Jan Rustecki, Prezes Zarządu Głównego Pol. Towarzystwa Przyjaciół Demokratycznej Grecji tow. Władysław Broniewski, wiceprezes tow. poseł Tadeusz Ćwik, oraz przedstawiciel Związków Zawodowych Wolnej Grecji — Apostolos Grozos i przedstawiciel Greckiego Ruchu Oporu — Vassos Gieorgiu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

TAŁY wzrost produkcji naszego przemysłu, a tym samym coraz pełniejsze zaspokajanie potrzeb czyni zbędnym wszelkiego rodzaju ograniczenie sprzedaży. Typowym przykładem, który podać można na poparcie tego twierdzenia, może posłużyć przemysł chemiczny.

Jeszcze niedawno reglamentacji podlegały 124 artykuły produkcji chemicznej. W chwili obecnej ograniczenia odnoszą się już tylko do 46 artykułów. Zniesiono m. in. reglamentację sprzedaży tak ważnych artykułów, jak farby i lakiery, wapno chlorowane, biel cynkowa, acetylen, szkło wodne, kwas mlekowy, benzol i żelatyna techniczna. W najbliższym czasie przewiduje się dalsze zniesienie ograniczeń.

(k. w.)

PRZEMYSŁ SPOŻYWCZY WYKONAŁ PLAN PÓŁROCZNY

Państwowy przemysł spożywczy w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy wykonał półroczny plan produkcji ogółem w 104.2 proc.

Zjednoczenie Przemysłu Ziemniaczanego wyprodukowało 14 tys. ton przetworów ziemniaczanych, Zjedn. Przem. Surogatów Kawowych — 9 tys. ton namiastek kawowych, Zjednoczenie Przem. Olejarskiego wypuściło na rynek ponad 11 tys. ton oleju surowego, 11 tys. ton oleju rafinowanego, 1 tys. ton oleju utwardzonego, 4,5 tys. ton margaryny. Zjedn. Przem. Drożdżowego wyprodukowało 2,5 tys. ton drożdży prasowanych, 70 ton drożdży suszonych pastewnych i ponad 2 tys. ton drożdży piekarnianych. Zjedn. Przem. Cukrowniczego wykonało swój półroczny plan produkcji w 118 proc.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Produkcja paliw płynnych w maju 1948 r. wykazuje ciągłą tendencję zwyżkową, przekraczającą plan na wszystkich prawie odcinkach.

W produkcji ropy osiągnięto 106,5 proc. planu, gazoliny surowej 110,7 proc. Osiągnięcie tak wysokiej produkcji możliwe było dzięki usprawnieniu pracy Fabryk Gazoliny.

Kopalnictwo naftowe odwierciło 3,398 m. co stanowi 96,7 proc. planu.

WSPÓŁZAWODNICTWO W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych w PZPW Nr 2 wyróżnili się Franciszek Pilarski (160 proc.) i Wacław Rymarczyk (155,7 proc.). W PZPW Nr. 3 Tadeusz Piestrzeniewski osiągnął 146,6 proc.

W PZPW Nr 36 wysunęli się na czoło Michał Gabrysiak (160 proc.) oraz Jan Dudek i Stanisław Wypych (po 159,8 proc.). W PZPW Nr 37 uzyskali Władysław Staniak 154,5 proc., a Jerzy Myśliński i Józef Nerka po 154 proc.

MILION DRZEW OWOCOWYCH WIĘCEJ

W ramach planu podniesienia produkcji gospodarstw chłopskich w r. 1948 przewidziane jest zwiększenie ilości drzew owocowych o 1 milion.

Poza tym przewiduje się zwiększenie obszaru uprawy warzyw o 14 tys. ha oraz założenie 30 tys. ogrodków przydomnych dla poprawienia wyżywienia rodziny chłopskiej. Akcja ogrodów przydomnych obejmie 3 tys. gmin.

Przeprowadzona zostanie również akcja nauczania racjonalnego przechowywania owoców i warzyw oraz ich przetwórstwa.

„WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE"

Ukazał się zeszyt 10 „Wiadomości Statystycznych" z 1948 r., na treść zeszytu składają się następujące zagadnienia: Stan zasiewów ozimych w stopniach. Rybołówstwo morskie. Produkcja przemysłowa. Zatrudnienie w górnictwie i przemyśle przetwórczym. Ubezpieczenia społeczne. Wpływy z danin publicznych i monopolów państwowych. Przedszkola w r. szk. 1947-48. Szkoły średnie ogólnokształcące w r. szk. 1947-48. Ubezpieczenia na życie w Pocztowej Kasie Oszczędności.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dobrze zasłużył się Ojczyźnie

Sejm Ustawodawczy R.P. uchwalił absolutorium dla rządu

Wczorajszym obradom Sejmu przewodniczył wicemarszałek tow. Szwalbe.

W pierwszej ławie rządowej zasiedli premier tow. Józef Cyrankiewicz, wicepremier Korzycki, Marszałek Żymierski. Galeria dla publiczności była zapełniona. Wszystkie sprawy zagraniczne zostały przełożone na posiedzenie popołudniowe. Z bieżących spraw Sejm uchwalił absolutorium dla Rządu z gospodarki finansowej za okres 1944-45 oraz uchwalił rezolucję, stwierdzającą, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego dobrze zasłużył się ojczyźnie. W dalszym ciągu posiedzenia sejmowego przyjęto jednomyślnie rządowy projekt ustawy o ratyfikacji protokółu londyńskiego w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich, zmianę ustawy o budowie i utrzymaniu dróg publicznych oraz rządowy projekt ustawy o uprawnieniach osób, które przed 1944 r. otrzymały we władanie grunty, przeznaczone na cele reformy rolnej.

Posiedzenie otworzył o godz. 11,30 wicemarszałek tow. Szwalbe, podając w pierwszym czytaniu rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją o współpracy w dziedzinie polityki administracji społecznej, i umowy o ubezpieczeniu społecznym, ratyfikacji układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Polską a Bułgarią oraz ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Węgrami, wraz z układem o zastosowaniu powyższej konwencji. Wszystkie powyższe projekty ustaw zostały przekazane do Komisji Spraw Zagranicznych.

Wniosek ZPPS oraz klubu Poselskiego PPR w sprawie regulaminu Sejmu Ustawodawczego został odesłany do Komisji Regulaminowej.

Uznanie zasług PKWN

W drugim punkcie porządku dziennego marszałek udzielił głosu tow. posłowi Popielowi (PPR), który złożył sprawozdanie Komisji Skarbowo-Budżetowej o zamknięciu rachunków państwowych za okres 1944/45. Na wstępie mówca porównał drogi, którymi kroczyły rządy polskie w 1918 i 1944 roku. Przechodząc do omówienia osiągnięć rządu Polski Ludowej, mówca stwierdza, że w okresie międzywojennym nastąpił znaczny spadek produkcji w wielu dziedzinach, a zwłaszcza w przemyśle ciężkim. Jedną z najpoważniejszych przyczyn stagnacji gospodarczej Polski była ingerencja kapitału zagranicznego, który opanował 50% całego przemysłu.

PKWN podłożył podwaliny pod historyczne przemiany, jakie dokonały się w państwie polskim: reformę rolną, unarodowienie wielkiego i ciężkiego przemysłu, transportu i finansów, zagospodarowanie Ziem Odzyskanych oraz stworzenie nowej, demokratyczn j armii i aparatu urzędniczego.

Polityka PKWN była polityką stałego sojuszu z narodami słowiańskimi dla obrony przed agresją niemiecką.

Dynamika odbudowy była niewątpliwie rezultatem przemian, zapoczątkowanych Manifestem PKWN. Produkcja przemysłowa Ziem Odzyskanych stanowi dziś 1/4 całej produkcji przemysłowej w Polsce.

W okresie sprawozdawczym uruchomiono 4300 szkół powszechnych, 130 średnich, 105 zawodowych, założono uniwersytet im. Curie - Skłodowskiej w Lublinie i uruchomiono tam częściowo Politechnikę Warszawską. Zapewniono bezpłatność nauki i poczyniono młodzieży robotniczej i chłopskiej ułatwienia przy wstępowaniu na uczelnie. Otwarto 120 domów kultury, założono 150 zespołów artystycznych, odbudowano radiofonię polską. W dziedzinie artystycznej otwarto 120 teatrów, założono 5 orkiestr, uruchomiono szkolnictwo artystyczne, zajęto się zabezpieczaniem zabytków i rewindykacji mienia artystycznego. Nawiązano współpracę kulturalną z zagranicą i zaopiekowano się ludźmi nauki i sztuki.

Dzięki zjednoczeniu sił demokratycznych, zgrupowanych dokoła PKWN, Polska wkroczyła na jasny szlak rozwoju ku dobrobytowi i sprawiedliwości społecznej.

Absolutorium i rezolucja

Mówca wnosi o udzielenie Rządowi absolutorium za gospodarkę finansową w okresie 1944/45, zgłaszając równocześnie następującą rezolucję:

„Sejm Ustawodawczy stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę państwa demokracji ludowej, i jego gospodarki, dobrze zasłużył się ojczyźnie".

Dalsze rezolucje wyrażają uznanie i podziękowanie dla ministra skarbu za uporządkowanie rachunków z pierwszego okresu naszej gospodarki państwowej oraz dla pracowników Biura Kontroli za trudy, poniesione przy zbadaniu tych rachunków.

W dyskusji zabrał głos, jako pierwszy, w imieniu 4 stronnictw PKWN (PPS, PPR, SD i SL), poseł Dura (SL), który obszernie omówił działalność Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego w okresie sprawozdawczym. W imieniu reprezentowanych stronnictw mówca wnosi o udzielenie absolutorium rządowi i uchwalenie rezolucji, dotyczącej PKWN.

Imieniem Klubu PSL zabrał głos poseł Wycech, który zaznaczył, że poza rozprawą czysto rzeczową nad rządowym przedłożeniem rachunków z okresu 1944/45, należy podkreślić polityczną ocenę działalności PKWN i Rządu Tymczasowego. Mówca wnosi o udzielenie rządowi absolutorium za działalność gospodarczą i polityczną.

Jako ostatni zabrał głos imieniem Stronnictwa Pracy poseł Wilandt, opowiadając się za udzieleniem absolutorium.

Przyjęcie rezolucji

Uchwały Komisji zostały przez Sejm jednogłośnie przyjęte, przy czym rezolucja, stwierdzająca, że PKWN dobrze zasłużył się ojczyźnie, została przyjęta przez Izbę gorącymi oklaskami.

Sprawozdanie Komisji Zagranicznej

W trzecim punkcie porządku dziennego poseł Kiernik (PSL) złożył sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji protokółu, podpisanego w 1947 r. w Londynie w sprawie zmiany układu o patentach niemieckich.

Mówca wnosi o przyjęcie projektu ustawy bez zmian. Ustawę przyjęto jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej

Przechodząc do czwartego punktu porządku dziennego, wicemarszałek tow. Szwalbe udzielił głosu posłowi tow. Jasiukowi (PPS), który złożył sprawozdanie Komisji Komunikacyjnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy z 1920 r. o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Projekt ustawy ma na celu usunięcie luk, jakie powstały w podstawach prawnych administracji drogowej w 1944 r. po wejściu w życie dekretu o organizacji w zakresie działania samorządu terytorialnego oraz usunięcie dwutorowości w gospodarce drogami publicznymi. Poza tym projekt uwzględnia należyte uporządkowanie stanu praw do dróg publicznych i utworzenie jednolitej administracji na wszystkich drogach publicznych całego państwa.

Projekt ustawy uchwalono jednogłośnie w drugim i trzecim czytaniu.

Sprawozdanie Komisji Rolnej

Piąty punkt porządku dziennego objął sprawozdanie Komisji Rolnej o rządowym projekcie ustawy o uprawnieniach osób, które przed 1944 r. otrzymały we władanie grunty, wchodzące w skład nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na cele reformy rolnej. Sprawozdawca, poseł Waleron (SL), wnosi o przyjęcie powyższego projektu wraz z poprawkami Komisji. Izba przyjęła projekt ustawy w drugim i trzecim czytaniu

Wicemarszałek Szwalbe zamknął posiedzenie, wyznaczając następne na godz. 17,30.

(Sprawozdanie z popołudniowych obrad na str. 1)

Proces Bühlera zobrazuje w pełni zbrodnie niemieckie w Polsce

Proces Józefa Bühlera, który rozpocznie się jutro przed NTN w Krakowie, będzie podsumowaniem całokształtu działalności rządu i administracji niemieckiej w G. G. Liczne dokumenty, tajne instrukcje zgromadzone w śledztwie oraz wypowiedzi „wodzów" hitleryzmu dają jasny obraz tej działalności, której celem ostatecznym miało być całkowite wytępienie i wyniszczenie biologiczne narodu polskiego. Realizacja tych zbrodniczych celów przyświecała działalności rządu i administracji GG. i określała jej charakter.

Za zbrodniczą politykę rządu GG odpowiedzialny jest w ogromnej mierze Bühler, twórca wielu aktów „prawodawczych" i „projektodawca" szeregu zbrodniczych akcji.

Wszystkie niemal zbrodnie niemieckie w Polsce usankcjonowane była hitlerowskim „prawem". Toteż działalność prawodawcza okupanta w GG była nader ożywiona. Komplet dziennika rozporządzeń za okres okupacji obejmuje 3750 stron druku. Podstawą prawną zbrodniczej działalności policji niemieckiej w Polsce było rozporządzenie generalnego gubernatora, czyniące wyższego dowódcę SS i policji odpowiedzialnym za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, i dające policji możność zupełnie samowolnego działania. Niezależnie od tego wydano wielką ilość rozporządzeń przewidujących za różne w rozumieniu hitleryzmu „przestępstwa", lub zgoła błahe przewinienia, karę śmierci.

Rozporządzenia poprzedzają akty terroru

Pierwszą wielką falę terroru wywołało rozporządzenie generalnego gubernatora z dnia 31.X 1939 r. „o zwalczaniu czynów gwałtu". Rozporządzenie to uderzało wprost swą brutalnością. Cały kraj objęty został falą aresztowań i egzekucji, jak mordy masowe na Palmirach, lasach kabackich i piaseczyńskich.

W maju i czerwcu 1940 roku na polecenie Franka przeprowadzono „akcję nadzwyczajnego uspokojenia", popularnie zwaną akcją A—B. Rozpoczęto ją w czasie ofensywy na zachodzie, która skupiła na sobie uwagę całego świata. Według ostrożnych obliczeń w akcji tej straciło życie ok. 3,5 tys. najwybitniejszych obywateli polskich. Jednakże terror osiągnął swój punkt kulminacyjny pod koniec roku 1943 po rozporządzeniu generalnego gubernatora „ o zwalczaniu zamachów na niemieckie dzieło odbudowy w GG". Rozporządzenie to zna jedną tylko karę — karę śmierci. Komentarz do tego aktu „prawnego" ogłoszony przez megafon stwierdzał, że policjant niemiecki ma prawo strzelać do każdego spotkanego na ulicy, który wyda mu się podejrzany. Od tego dnia do wybuchu powstania warszawskiego rozstrzelano na ulicach stolicy około 8 tys. ludzi.

Na terenie całego kraju zaś odbywały się liczne pacyfikacje, w czasie których wysiedlano ludność ze wsi, palono zabudowania i stosowano masowe rozstrzeliwania. Według niezupełnych danych oblicza się, że hitlerowcy przeprowadzili w Polsce 2332 masowe egzekucje ludności polskiej, w tym 77 przez spalenie żywcem. Głównym jednak środkiem wyniszczenia ludności były obozy zagłady w Bełżcu, Treblince, Sobiborze Oświęcimiu i Majdanku oraz obozy koncentracyjne.

Tragiczna wymowa cyfr

Według dr. Osieckiego, dyr. Biura Odszkodowań Wojennych, tylko 1/10 biologicznych strat narodu polskiego powstała na skutek działań wojennych. Straty wojsk polskich, oddziałów partyzanckich i ludności cywilnej, powstałe w wyniku barbarzyńskich metod walki wynoszą 664 tys. Natomiast w obozach zniszczenia, pacyfikacjach, egzekucjach itp. straciło życie 3577 tys. ludz, w więzieniach, obozach i innych miejscach odosobnienia 1286 tys., a w następstwie doznanych ran, okaleczeń, nadmiernej pracy itp. 521 tys. osób. Łącznie skutkiem terroru okupanta zginęło 5384 tys. ludzi.

Prócz tego pod przymusem wywożono ludzi na roboty do Niemiec, gdzie wykonywali najcięższe prace, a jednocześnie poddani byli najsurowszym ograniczeniom wolności osobistej. Ilość wywiezionych na roboty przekroczyła 2½ miliona.

Jednakże najcięższe zbrodnie popełniła administracja hitlerowska w GG. wobec ludności żydowskiej. Wg. Komisji Badania Zbrodni Niemieckich z ogólnej liczby 3250 tys. Żydów przebywających na terenach polskich pod okupacją niemiecką utrzymało się przy życiu nie więcej jak 50 tys.

Wyniszczenie kulturalne i gospodarcze

Wytyczną polityki okupanta w dziedzinie kultury, sztuki i oświaty była zasada Hitlera, że „żaden naród nie żyje dłużej niż dokumenty jego kultury". Hitlerowcy doprowadzili do zahamowania wszelkich funkcji życia kulturalnego i intelektualnego w GG przez niszczenie lub rabowanie materialnych pomników kultury, mordowanie twórców, opanowanie wszystkich instytucji artystycznych i naukowych. W dziedzinie gospodarczej Niemcy stosowali na wielką skalę wywłaszczenia, konfiskaty majątku ruchomego i nieruchomego oraz wywożenie nadwyżek surowcowych, rabunek maszyn i instalacji fabrycznych. Hitlerowcy uczynili z t. zw. Generalnego Gubernatorstwa teren kolonialnego wprost wyzysku. Kto poprzestałby na oficjalnych przydziałach żywności, przypłaciłby to życiem, ponieważ przydzielano dziennie 600 kalorii zamiast potrzebnych 2200 Działo się to w tym samym czasie, gdy Frank na zebraniu partyjnym wyjawił, że niezależnie od wyżywienia 180-tysięcznej armii niemieckiej GG. dostarczyło Rzeszy 600 tys. ton zbóż, wiele tysięcy ton tłuszczu i jarzyn oraz 300 milionów jaj.

Odpowiedzialność Bühlera

Bühler jest współodpowiedzialny za wszystkie zbrodnie administracji GG, którą sam kierował. Ponosi on odpowiedzialność na wydane przez Franka dekrety, ponieważ były one przedmiotem narad pozostającego pod jego kierownictwem rządu. Ponadto wszystkie niemal akty prawodawcze noszą podpis Bühlera. Dokumenty wykazują również, że Bühler omawiał wszystkie ważniejsze sprawy z podległymi sobie władzami niższych instancji, a nawet wraz z gen. Krügerem opracowywał plan akcji wysiedleńczej w Zamojszczyźnie. Oskarżony odpowie więc zarówno za świadomy i dobrowolny udział na stanowisku kierownika w rządzie GG powołanym do popełnienia zbrodni na narodzie polskim jak i za realizowanie tych zbrodni przy pomocy administracji.

27 tysięcy dzieci górniczych obejmie akcja kolonijna

Związek Zawodowy Górników stworzył ostatnio specjalny wydział socjalny, którego zadaniem jest roztoczenie opieki nad matką i dzieckiem górnika.

Obecnie prowadzone są w całej pełni przygotowania do akcji kolonijnej, z której skorzystać ma kilkadziesiąt tysięcy dzieci górników. Kolonie i półkolonie prowadzone będą we własnych ośrodkach przemysłu węglowego, a nadto w obcych placówkach za odpowiednią opłatą.

Ogółem przewidziane jest, że z akcji kolonijnej w okresie letnim skorzysta 27.950 dzieci, a z akcji półkolonijnej 28.292 dzieci. Zainicjowana również została wymiana kolonijna polsko-czechosłowacka. W ciągu miesięcy letnich wyjechać ma na kolonie do Czechosłowacji 200 dzieci polskich, a tyleż dzieci czechosłowackich nad polskie morze.

Ofiary

✱ Jako pozostałość z kwoty zebranej na wieniec na grób ś. p. Wandy Georgenson, zmarłej w Pruszkowie 9 bm. ku uczczeniu Jej pamięci koleżanki i koledzy składają na RTPD — 1600 zł.

✱ J. W. na RTPD — 250 zł.

KROPKI nad i

ÓRZĘDNICZKA

W nr 163 „Robotnika" zamieściliśmy „kropkę nad i", zatytułowaną „Ortografia z zasadami". W związku z powyższym zgłosił się do redakcji kpt. Karol Bugaj, przynosząc nam nieszczęsne obwieszczenie z błędem ortograficznym. Pod obwieszczeniem widnieje wprawdzie pieczątka „Kierownik Sekcji Ogólnej Domu W. P. Bugaj Karol kpt.", ale pismo podpisane jest przez ob. St. Pawłowicz. Jak się okazuje, ob. Pawłowicz użyła pieczątki kpt. Bugaja w jego nieobecności.

Kpt. Bugaj jest w porządku. „Buj się Boga" dotyczy „*órzędniczki*" — ob. Pawłowicz. (x)

A FRANCO — TO PIES?

W czasie bitwy o Haifę oddziały żydowskie wzięły do niewoli byłego pułkownika oddziałów SS — Eichenaua. Hitlerowiec ten był instruktorem arabskich wojsk oraz oficerem Sztabu Generalnego arabskich sił zbrojnych, walczących w Palestynie. Słowem, dobrane towarzystwo: pupilek Hitlera — Mufti jerozolimski, szpieg angielski Glubb Pasza i SS-owiec Eichenau.

Jednego nie możemy zrozumieć: dlaczego brak włoskich faszystów i przedstawiciela Franco? Wstyd!

(t)

5 DKG TYTONIU

Otrzymaliśmy następujący wyciąg sprawozdania z inspekcji poborowych w Nowym Targu, przeprowadzonej przez OKZZ w Krakowie:

„Poborowy **Jastrząb Stanisław** pracuje on w Nowym Sączu-Zabelcze u o. o. Jezuitów ,jako woźnica od r. 1942. Za pracę otrzymuje tzw. okrycie ,tj dają mu jedynie ubranie i jedzenie, zarówno jedno i drugie nie jest wystarczające i nie zaspakaja potrzeb człowieka pracującego. Prócz tego otrzymuje 5 dkg tytoniu na tydzień. Pieniędzy żadnych nie otrzymuje, ani jako pensji miesięcznej, ani dorywczo. Jastrząb nie wie nawet, że istnieją Związki Zawodowe i organizacje młodzieżowe. Pracuje od godziny 7 — 19 i śpi w stajni, zarówno w lecie, jak i w zimie. Urlopu za 6 lat nie miał ani dnia.

Jastrząb? Nie — wróbelek. Jastrzębiami, jak się okazuje, są inni. (x).

Były dyrektor spółdzielni szkodnikiem gospodarczym

Przed Sądem Doraźnym w Bydgoszczy stanął były dyrektor Odziału Pomorskiego Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego Związku Samopomocy Chłopskiej, Bernard Bigus, oskarżony o sabotaż gospodarczy. Bigus, wykorzystując swoje stanowisko, sprzeniewierzył 20 ton blachy cynkowej, przenaczonej dla akcji odbudowy wsi oraz ok. 30 ton dźwigarów.

Sąd skazał Bigusa na 5 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na okres 3 lat

Walny Zjazd Ligi Kobiet województwa krakowskiego

Przy udziale kilkuset kobiet odbył się w Krakowie pierwszy walny wojewódzki zjazd delegatek Ligi Kobiet woj. krakowskiego. Ze sprawozdania przewodniczącej, tow. mgr. Mathiaszowej wynika, że Liga Kobiet liczy w woj. krakowskim 14.000 członkiń, w 208 Kołach, przy czym istnieje mocna więź Ligi z OKZZ i Samopomocą Chłopską.

W toku obrad uchwalono rezolucję potępiającą list Papieża do biskupów niemieckich oraz wysłano depeszę do Prezydenta R. P. z podziękowaniem za opiekę nad matką i dzieckiem i z przyrzeczeniem uaktywnienia najszerszych warstw kobiecych w dziele odbudowy kraju.

ŻYCIE PARTII

Obrady aktywu kobiecego PPS i PPR w Katowicach

W Katowicach obradował aktyw kobiecy obu partii robotniczych, przy udziale przedstawicielki central nych wydziałów kobiecych PPS i PPR tow. posłanki E. Orłowskiej. Obradom przewodniczyła tow. pos. Polowa, która w zagajeniu podkreśliła znaczenie obecnego etapu przygotowań do organicznej jedności oraz ogromu zadań, stojących przed aktywem kobiecym.

Tow. pos. Orłowska omówiła w swym referacie krajową konferencję aktywu obu partii robotniczych, odbytą w Warszawie. Następnie wywiązała się dyskusja, w której poruszono zagadnienie udziału kobiet we współzawodnictwie pracy, szkoleniu partyjnym, Lidze Kobiet, Radach Narodowych, Radach Rodzicielskich oraz zacieśnienia współpracy z kobiecymi organizacjami wiejskimi.

Po dyskusji ustalono zakres pracy na najbliższy okres. Specjalna uwaga zwrócona będzie na wzmożenie udziału kobiet w akcji w współzawodnictwie pracy oraz w organizowaniu szkolenia marksistowskiego.

Nowy program nauczania w szkołach partyjnych

Wydział Szkoleniowy CKW PPS opracował nowy program dla Wojewódzkich Szkół Partyjnych, który będzie obejmował następującą tematykę:

1) Historia międzynarodowego i polskiego ruchu robotniczego, 2) podstawowe zagadnienia teorii i praktyki marksistowskiej, 3) Polska Ludowa, jej ustrój społeczno-gospodarczy i polityczny, 4) partia i jej zagadnienia organizacyjne.

Działające obecnie Szkoły Wojewódzkie PPS otrzymały polecenie przystosowania wykładów do wymagań nowego programu.

ZEBRANIA

KALENDARZYK ZEBRAŃ

Dn. 17 czerwca

Dzielnica Wola — godz. 17, ogólne zebranie członków PPS. Referat o sytuacji w Hiszpanii wygłosi tow. Rubach.

Dzielnica Czerniaków — godz. 15,45, zebranie Koła PPS przy zakładzie motorowym, ul. Siępińska 30. Referat na temat „Jedność organiczna" wygłosi tow. Sawejko.

Dzielnica Powiśle — godz. 16 — poszerzone zebranie Komitetu Dzielnicy wraz z przewodniczącymi i sekretarzami Kół.

Dzielnica Praga-Centralna — godz. 17, w sali konferencyjnej przy ul. Szwedzkiej 2-4 zebranie plenarne zarządu kół fabrycznych i terenowych.

Dzielnica Mokotów — zebrania wspólne PPS i PPR na kołach: 15,15 Centrala „Społem", godz. 19 — Fort Mokotów, godz. 15,30 — CZ PPS, godz. 16,15 — Drukarnia Miejska.

Dn. 18 czerwca:

Dzielnica Czerniaków: godz. 18 — ogólne zebranie członków. Referat na temat „Jedność organiczna" wygłosi tow. Rowiński.

Dzielnica Ochota: godz. 16.30 odprawa przewodniczących, skarbników i sekretarzy Kół, należących do Dzielnicy.

Dn. 18 czerwca

Dzielnica Saska Kępa: godz. 19 przy ul. Francuskiej 7, ogólne zebranie z referatem tow. mgr Kempisty.

ZEBRANIE RADNYCH DZIELNICY WOLA

Dn. 17 bm. o godz. 18 w lokalu Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych przy ul. Bema 76 odbędzie się zebranie radnych klubu PPS.

ODPRAWA PRZEWODNICZĄCYCH KÓŁ DZIELNICY ŚRÓDMIEŚCIE

Odprawa przewodniczących i sekretarzy kół Dzielnicy śródmieście została przełożona z dnia 14 bm. na dn. 21 bm., poniedziałek, godz. 16,30.

INFORMACJE

Komitet Dzielnicy „Powiśle" zawiadamia przewodniczących, sekretarzy i skarbników Komitetów Zakładowych, Fabrycznych i Kół należących terytorialnie do Powiśla, że począwszy od dnia dzisiejszego wszystkie komunikaty w sprawach organizacyjnych, jak i o mających się odbywać zebraniach, zamieszczane będą w kronice partyjnej „Robotnika".

ZNMS

ZEBRANIE ZARZĄDU ŚRODOWISKA WARSZAWSKIEGO

Dn. 18 bm. o godz. 14 przy ul. Mokotowskiej 24 odbędzie się zebranie zarządu środowiska Warszawskiego ZNMS.

SPRAWOZDANIA

REORGANIZACJA DZIELNICY POWIŚLE

W dniu 15 bm. pełnomocnik do spraw reorganizacyjnej Dzielnicy Powiśle i 1 sekretarz Dzielnicy złożyli tow. Ruszowskiemu, sekretarzowi SK PPS sprawozdanie z przeprowadzonej reorganizacji swojego terenu.

Dzielnica Powiśle objęła swym zasięgiem ponad sto kół. Dokonano przeorganizowania większych skupień, powołując do życia Komitety Zakładowe i Fabryczne: Drukarni Państwowej Nr 1 w osobach tow. two. Bagiński, przew., Gosiński wiceprzew., Nowolski sekr., Jagoda skarb. i Wysocki, czł. Kom. Komisja Rewizyjna: Karolak, Dziadkiewicz i Skarus.

Przy Prezydium Rady Ministrów w osobach: tow. Skowroński przew., Sławiński wiceprzew. Schweigert sekretarz, Wierzbicki skarb. i Barbach czł. Kom. Komisja Rewizyjna: Filipowicz, Jędras i Ślęzak.

Przy Gazowni (ul. Ludna) w osobach: Szadkowski przew., Jaczewski wiceprzew., Celej sekr., Filipiak skarb. i Borkowski. Komisja Rewizyjna: Gołaszewski, Bilicz i Maternicki.

Podkreślić trzeba, że złożone sprawozdanie zawiera dokładny spis ewidencyjny całej Dzielnicy z robiciem na poszczególne Koła i wykonane zostało w terminie zleconym przez SK PPS.

AKCJA WSPÓLNEGO SZKOLENIA NA ŚLĄSKU

Akcja wspólnego szkolenia na terenie województwa śląsko-Dąbrowskiego rozwija się z każdym dniem. W chwili obecnej czynnych już jest ponad 160 wspólnych kursów i szkół partyjnych, w których szkoli się około 6 tys. PPS-owców i PPR-owców. Największe nasilenie akcji szkoleniowej obserwujemy w rejonie okręgu sosnowieckiego.

40 tysięcy robotników budowlanych pracuje już na rusztowaniach Warszawy

Trzeba jednak pomyśleć o tym aby ich nie zabrakło

Około 40 tysięcy sezonowych robotników budowlanych pracuje już na rusztowaniach odbudowującej się Warszawy. Liczba ta przewyższa o kilkanaście procent ilość zatrudnionych w tym samym okresie ub. r. Mogłaby ona jednak być o wiele większa, gdyby nie to — że z powodów, które trudno zgłebić, ruszyła dopiero niewielka stosunkowo część robót budowlanych w Warszawie. Szczytowy punkt nasilenia robót sezonu budowlanego przypadnie w tym roku, jak wskazują dotychczasowe dane, najprawdopodobniej w lipcu lub sierpniu podczas gdy w ub r. sezon budowlany osiągnął kulminację dopiero w październiku.

Nie będziemy tu analizować całego mechanizmu przyczyn, które powodują owe zahamowania w ruchu budowlanym stolicy — ale byłoby pożądane aby odpowiednie władze zainteresowały się tym problemem bliżej. Wiele rzeczy można bowiem w tej dziedzinie naprawić.

Mimo wszystko można jednak stwierdzić, że ruch budowlany(choć by ze względu na zwiększone kredyty) jest w br. większy niż w ubiegłym sezonie budowlanym. Wzmaga się w związku z tym zapotrzebowanie na siłę roboczą, której brak jest starą troską o budownictwo na terenie Warszawy.

A tymczasem...

Złudzenie bezrobocia

Ten, kto postałby chwilę przed Urzędem Zatrudnienia na ulicy Targowej miałby prawdopodobnie wrażenie, że ludzi do pracy jest za dużo i że dla wszystkich miejsca przy odbudowie Warszawy się nie znajdzie. Przed Urzędem jest tłok. Wielu oczekujących odchodzi nie uzyskawszy pracy. Innego dnia jest przed Urzędem zupełnie luźno, ludzi mało — posad wiele.

— Więc jak właściwie jest? — spytałby siebie ten przypadkowy obserwator — bezrobocie, czy brak rąk do pracy?

Zdziwiłby się on jeszcze bardziej, gdyby zajrzał do statystyki. W maju było ogółem 8723 poszukujących pracy. Wolnych i zgłoszonych miejsc pracy — 4981. Robotników budowlanych (wykwalifikowanych) poszukujących pracy — 1433, wolnych i zgłoszonych miejsc dla tych robotników — 1017.

Pierwszym narzucającym się wnioskiem jest następujący: Warszawa miała w maju rb. 3742 bezrobotnych w ogóle i 416 bezrobotnych wykwalifikowanych robotników budowlanych!

Dlaczego tak jest?

Jest to naturalnie wniosek fałszywy. Liczba wolnych miejsc pracy jest oczywiście daleko większa, tylko nie wszystkie przedsiębiorstwa przestrzegają obowiązku zgłaszania zapotrzebowań na robotników do Urzędu Zatrudnienia. Istnieje też osobna grupa specjalnych szanujących się fachowców, którzy w ciągu miesiąca zmieniają (nieraz kilkakrotnie, pracodawcę w poszukiwaniu lepszych warunków.

Wszystko to razem przyczynia się do istnienie czarnej giełdy na fachowców budowlanych, która ma co prawda mniejsze rozmiary niż w r. ub. — ale dezorganizuje jednak rynek pracy i nie pozwala na planowe, systematyczne i pełne zużytkowanie podaży rąk roboczych. A strata czasu, który mógłby być wykorzystany produktywnie, kosztuje przecież i szkodzi sprawie odbudowy miasta.

Rozplanować pracę

Wydaje się nam, że zasadnicza przyczyna tych niedomagań tkwi w samej organizacji całości ruchu budowlanego w Warszawie, a nie tylko — jak to się często przypuszcza — w opóźnionym uruchomianiu kredytów budowlanych.

Nawet jeżeli roboty budowlane w konkretnym wypadku muszą się rozpocząć później, niż się rozpocząć powinny, można określić, choćby w przybliżeniu, termin w którym się one rozpoczną. Nie będzie wtedy nagłych próżni na rynku pracy, ani też, istniejących dziś, a sprawiających wrażenie bezrobocia korków.

Oznaczenie terminów rozpoczęcia większych robót i ścisłe porozumienie między Warszawską Dyrekcją Odbudowy a' Urzędem Zatrudnienia umożliwi także przygotowanie odpowiednich rezerw rąk do pracy spoza województwa warszawskiego. Rąk tych bowiem w rejonie Warszawy może zabraknąć. (pa)

Osiem zabytkowych kamienic zajmie Muzeum Warszawy

15 miln zł od Polonii tureckiej przyspieszy znacznie odbudowę

W latach poprzedzających ostatnią wojnę, Muzeum m. Warszawy ograniczało się do gromadzenia pamiątek, obrazujących historię mieszczaństwa stolicy. Obecne Muzeum Warszawy pragnie objąć całokształt życia miasta i jego historii. Specjalnie bogato ma być reprezentowany dział odbudowy. Ponieważ w 3 kamienicach na Rynku Starego Miasta nie starczy miejsca dla zbiorów, przeto cała deckertowska strona Rynku Starego Miasta — 8 zabytkowych kamienic — zostanie w przyszłości oddana dlaMuzeum Warszawy.

W tym roku kosztem 15 miln. zł, jakie przyznało na ten cel państwo, odremontuje się stosunkowo najmniej zniszczoną kamienicę „Pod murzynkiem", oraz uruchomi kotłownię w podziemiach kamienicy Szlichtingów. Z sumy tej przeprowadza się także remont oficyny kamienicy „Pod murzynkiem" od strony Krzywego Koła.

Jesienią pierwsze sale Muzeum m. Warszawy w kamienicy „Pod murzynkiem" zostaną otwarte.

A więc za rok

W 1949 r. projektuje się z kredytów państwowych ukończenie odbudowy kamienicy Szlichtingów. Jednocześnie zostałyby uporządkowane dziedzińce kamienic. M. in. wyburzonoby niepotrzebne dobudówki, szpecące podwórza. Zostałaby też przeprowadzona odbudowa 3 oficyn kamienic. Prawdopodobnie też w tym czasie „Br. Jabłkowscy" uporają się z remontem kamienicy Baryczków, którą restaurują własnym sumptem. Trzy więc kamienice, w których początkowo miało się mieścić całe Muzeum, byłyby pod koniec 1949 gotowe.

Niespodziewanie wpłynęła ofiara Polonii tureckiej. Mianowicie Polacy zamieszkali w Stambule, zebrani pod przewodnictwem konsula R. P., Pawłowskiego, ofiarowali na odbudowę Warszawy 20 tysięcy funtów tureckich (ponad 15 miln. zł). Za pieniądze te rozpocznie się już wkrótce odbudowa kamienicy numer 38, znajdującej się w bezpośrednim sąsiedztwie kamienicy „Pod murzynkiem".

Handlujący szlachcic

Kamienica Nr 38 posiada ciekawą historię. Wybudowana została w 1663 roku przez sekretarza królewskiego Jana Kazimierza, Włocha — Piotra Talentiego.

Jednym z jej następnych właścicieli był Maciej Kurowski, szlachcic, który wbrew panującej w Polsce szlacheckiej tradycji, ośmielił się zajmować handlem. Zbojkotowała go za to brać szlachecka. Kurowski swą kamienicę ozdobił przepięknymi wyrobami kutymi w żelazie, wykonanymi przez jednego z mistrzów kowalskich Warszawy. Jedne z wspaniałych drzwi żelaznych, będących arcydziełem sztuki rzemieślniczej, dziwnym trafem dostały się do pałacyku Przeździeckich przy ul. Rymarskiej, gdzie szczęśliwie ocalały. Wrócą one po odbudowie kamienicy na swe dawne miejsce. (Rs)

Kursy przedegzaminacyjne dla kandydatów na studia

Organizacje studenckie ZNMS, AZWM „Życie", „Wici" i ZMD podjęły wspólną akcję organizowania sieci kursów przedegzaminacyjnych dla kandydatów na I-szy rok studiów. Całością organizacji tych kursów kieruje Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej. Kursy obejmą 3 tys. młodych robotników i chłopów. Nauka będzie bezpłatna, przy czym 60 — 70 proc. słuchaczy zwolnionych będzie od opłat za utrzymanie i mieszkanie.

Równocześnie z organizowaniem kursów Centralny Akademicki Komitet Jedności Demokratycznej powołuje we wszystkich miastach uniwersyteckich Biura Informacyjno-Werbunkowe, które prowadzić będą szeroką akcję propagowania kursów przedegzaminacyjnych oraz werbunek młodzieży robotniczej i chłopskiej na wyższe studia, Biura Informacyjno-Werbunkowe rozpoczną prace już 25 czerwca b.r

W najbliższych dniach ukaże się, wydany przez Centralny Akademicki Komitet Jedności specjalny informator dla wstępujących na wyższe uczelnie. Informator zawierać będzie wykaz uczelni, poszczególnych wydziałów oraz informacje o warunkach przyjęcia na studia.

Inauguracja Tygodnia PCK w sali Roma w Warszawie

Wczoraj rozpoczął się na terenie całego kraju Tydzień PCK. O godz. 9 po zbiórce delegatów kół terenowych i młodzieżowych PCK w Warszawie, odbyła się msza w kościele OO Karmelitów, po czym w sali Roma nastąpiła uroczysta inauguracja Tygodnia.

Przedstawicieli Rządu, partii politycznych, Organizacji Młodzieżowych i społecznych oraz licznych gości, powitał pełnomocnik Zarządu Głównego PCK, A. Lewandowski. Prezes warszawskiego PCK, Kostkiewicz, scharakteryzował działalność i cele Polskiego Czerwonego Krzyża. „Organizacja nasza walczy i pracuje dla pokoju świata. PCK jest ściśle związany z ideologią Polski Ludowej, gdyż dążenia jego pokrywają się z dążeniami Demokracji Polskiej. Nowych członków PCK powinniśmy szukać między młodzieżą robotniczo-chłopską, aby przez nich podnieść zdrowotność w ośrodkach fabrycznych i wiejskich". Z kolei 120 przodownic wiejskiej służby zdrowia otrzymało apteczki z zawartością najpotrzebniejszych lekarstw.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział chóry szkolne oraz artyści scen warszawskich: A. Zelwerowicz, K. Poreda i W. Ćwiklińska. Na terenie całej Warszawy rozpoczęła się wczoraj kwesta uliczna. Dziś o godz. 18 odbędzie się podwieczorek artystyczny w restauracji Hotelu Europejskiego oraz o godz. 19 koncert na kortach Legii. Całkowity dochód z imprez przeznaczony jest na PCK. (St)

Notatnik stolicy

WYJAZD PREZYDENTA MIASTA DO BUDAPESZTU

Prezydent miasta, St. Tołwiński, został zaproszony na Międzynarodowe Targi Węgierskie w Budapeszcie. Wyjazd prezydenta nastąpił 16 bm. z lotniska na Okęciu. Powrót przewidywany jest w dniu 21 bm. W czasie nieobecności prezydenta, zastępować go będzie wiceprezydent, E. Strzelecki.

WYSTAWA OSIĄGNIĘĆ BRYGAD SP

W dniach od 20—30 bm. na terenie parku Traugutta otwarta zostanie wystawa, ilustrująca osiągnięcia pracy warszawskich brygad „Służby Polsce", za okres od 4 maja do 13 czerwca. Wystawa będzie dostępna dla szerokich rzesz publiczności.

*

W dniach od 19—20 bm. odbędą się na terenie wszystkich 6 brygad warszawskich SP występy artystyczne zespołu ludowego SP ze wsi Pawłowice, liczące 20 junaczek oraz 50 junaków.

ZEBRANIE ZW. UCZESTNIKÓW WALKI ZBROJNEJ O DEMOKRACJĘ

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację dzielnica Warszawa-śródmieście zawiadamia, iż 20 bm. o godz. 10, odbędzie się zebranie członków dzielnicy w gmachu Stacji Filtrów — Warszawa, ul. Koszykowa 81. Obecność członków obowiązkowa.

51 RODZIN OTRZYMAŁO NOWE MIESZKANIA

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane przekazało Resortowi Mieszkaniowemu kompletnie odbudowany dom przy ul. Solec 103. W budynku znajduje się 5 lokali sklepowych i 57 izb mieszkalnych, w których znalazło pomieszczenie 51 rodzin spośród pracowników miejskich oraz z domów zagrożonych.

Podziękowanie dla SP za udział w akcji przeciwpowodziowej

Do Komendy Zgrupowania Warszawskiego SP wpłynął od Zarządu Miejskiego list pochwalny z wyrazami uznania dla V kompanii II brygady SP pod dowództwem plut. K. Grzelaka, za udział w akcji przeciwpowodziowej.

RADIO

PIĄTEK 18 CZERWCA

Warszawa I

6,15 Dzien. poran. 6.30 Muz. poran. 7,00 Dzien. por. 7,05 Muz. poran. 8.20 „Zaklęty dwór". 8,35 Muz. 9,00 Aud. szkolna. 12,04 Dzien. południ. 12,25 Utwory fortep. 12,45 Aud. dla wsi. 13.00 Aud. rozr. 13,45 Kompozytor tygodnia. 15,30 Ochrona przyrody. 15,45 Muz. lekka. 16,00 Dzien. wiecz. 16.30 Muz. lekka. 16,45 Aud. dla chorych. 17,00 Aud. dla młodzie. 17.15 Konc. dla przodowników świata pracy. 18,00 Odczyt. 18,10 Muz. kameralna. 18,30 „Na muzycznej fali". 19,00 Aud. „Służba Polsce". 19,10 „To warto czytać". 19,15 Konc. Absolw. Konserwatorium. 21,30 Dzien. wiecz. 22,00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiad. 23,10 Muz.

Warszawa II

15.00 Muzyka lekka. 17,15 Konc. dla przodown. świata pracy. 18,00 Muz. lekka. 18,25 Muz. kameralna. 19,00 Dz. popoł. 19,30 Muz. lud. 20.05 Felieton liter. 20,50 Muz. tan. 21,00 „Francja przem. do Polski". 21,30 Dz. wiecz. 22,00 Muzyka tan. 23.00 Ostat. wiad. 23,10 Muz. tan.

OGŁOSZENIA DROBNE

TABELA WYGRANYCH 53 LOTERII

1 szy dzień ciągnienia 2 giej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 7619 w (Kaliszu).

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 28161 (w Poznaniu), 66206 (w Warszawie).

Wygrane po 100,000 zł padły na Nr Nr 21722 46354 47507 53785 55948 66710 77340 83356.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 39031 47521 53642 55397 58803 74137 80830 88080.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 1129 7947 13509 15677 16661 19461 19740 22662 25231 25296 25464 32877 40322 41785 43941 47969 49318 54354 63289 64145 64730 65443 72656 80759 81724.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1883 2147 6229 9568 10018 12267 16872 17996 18599 21405 22009 23746 26255 27012 27485 27695 30465 31567 34240 34351 35569 37246 38921 39270 39991 41028 46199 46380 48462 50499 50965 51180 53313 55476 55511 56782 58325 59321 64418 65856 67175 68062 68420 70391 71606 74856 75127 76654 76871 77263 79476 84129 86783 86939.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 429 1237 1370 2454 2614 5630 5810 6915 7268 7294 7851 8672 9546 9881 10063 10110 10377 11769 12138 12385 12552 13283 13452 13534 14896 15375 15705 15719 16344 17134 17699 18255 18362 19189 19724 19963 20020 20516 20827 20934 21247 21624 22723 22919 23283 23789 24305 25009 26178 26311 27256 27525 27682 27903 28453 29118 29237 29314 30075 30216 30623 30689 30915 31895 32757 32846 32865 33211 33453 33711 34429 34869 34929 35526 36470 36587 36704 37613 38236 39437 39929 41005 41010 41585 41624 42662 43543 44641 44675 44680 44941 45075 45109 45469 46822 46924 47108 47675 47886 48875 49112 49335 49394 49829 52465 54474 54523 55473 56042 56563 56742 56867 58047 58488 58810 58830 59327 59915 60094 60290 61581 62032 63430 63558 65202 66017 66164 66539 67841 67947 68315 69163 69241 70219 70414 70856 71034 71468 71622 71884 72346 72713 73049 73405 73611 73840 74563 75525 75849 76611 77293 78115 79127 79763 80062 80357 80959 81128 81499 81758 81766 82200 82739 83274 83448 84501 84783 85117 85281 85715 86097 86100 86827 88151 88331 88932 89186.

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 79 145 182 326 30 430 570 905 88 1032 90 114 61 266 7 80 607 43 953 2027 274 353 407 58 61 5 9 616 707 813 914 20 3074 118 47 93 582 766 811 23 927 70 4001 177 238 305 452 76 645 66 88 797 963 5161 267 544 94 664 798 809 50 6120 216 443 481 856 939 7070 84 160 80 268 573 604 81 8130 48 295 483 97 561 751 87 851 2 72 6 925 9169 93 428 501 2 858.

10032 360 1 419 26 56 556 654 704 834 95 11021 35 83 112 79 217 79 95 334 97 9 522 56 639 56 65 70 842 94 909 77 12108 42 351 435 627 60 83 6 869 13009 053 231 324 409 92 603 63 84 819 93 914 39 59 61 76 89 14019 144 67 269 387 93 531 78 669 912 64 15161 232 480 506 69 880 16072 97 128 275 81 337 414 57 64 97 586 761 65 811 927 32 50 17005 18 9 168 366 448 543 628 772 93 988 18028 87 104 71 9 374 91 423 45 516 88 9 691 776 19083 191 375 445 88 550 69 661 82 864 935.

20031 159 87 296 450 89 99 548 78 665 855 61 79 978 21032 170 88 212 57 88 588 639 787 846 931 66 22084 147 229 92 433 500 607 721 42 813 38 71 912 43 92 23049 216 20 22 95 312 41 44 75 415 505 51 723 44 69 858 918 56 24014 40 9 52 104 97 276 842 77 412 31 44 63 518 634 47 88 708 30 8 926 25029 41 61 70 257 351 411 681 92 704 26111 25 94 250 63 307 53 471 89 98 539 49 706 86 887 990 27073 169 95 241 51 83 303 402 34 568 88 624 767 869 72 936 28090 268 318 477 529 45 55 606 743 50 812 29110 99 302 88 735 81 828 62 96 917.

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Czarodziejskie ziarno" Pocz. godz. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): tylko 1 seans o godz. 13 (w święta i niedziele godz. 11). Nowy program nr 20.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy) tylko jeden seans o g. 11. Nowy program aktualności nr 31.

„PALLADIUM" (Złota 7/9): „Casablanca". Pocz. seansów: godz. 13, 15, 19, 21. Dla Zw. Zaw. 17.

„POLONIA" (Marszałkowska Nr 56). „Gasnący płomień" — godz. 12,30, 14,45, 19,15, 21,30. Dla Zw. Zaw. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Konik garbusek". Pocz.: 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 17 (50 proc.) i 19.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Pani Miniver" godz. 14, 16.30, 21.30. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Pościg". Początek seansów godz. 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.) 21. W niedzielę dodatkowy seans o godz. 13.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — godz. 19 „Odwety"
Piątek — godz. 19 „Cyd"
Sobota — godz. 19 — „Odwety"
Niedziela — godz. 14 „Hamlet" — godz. 19 „Odwety"

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19,00 „Romans z ojczyzną".

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19.30 „Ladacznica z zasadami".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „R. H. Inżynier".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Mężczyzna".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): godz. 19 „Pociąg - widmo".

TEATR „MINIATURY" (Marszałkowska 69): godz. 19 „Strzały na ul. Długiej".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Brat marnotrawny".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 15 i 19 „Jadzia wdowa".

TEATR STUDIO (Karowa 31): nieczynny do odwołania.

SALA YMCA: g. 19: „Ani Be ani Me". (Oprócz czwartków).

TEATR DZIECI WARSZAWY (Karowa 31): godz. 18 „Pan Tom buduje dom".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19,30 „Expressem po Warszawie".

TEATR GULIWER (Królewska 13) Godz. 13 „Guliwer w krainie liliputów".

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ (sala „Romy"): „Księżniczka czardasza". Pocz. godz. 19.

PODWIECZOREK TANECZNY

W ramach Tygodnia PCK dziś 17 bm. o godz. 17 w Hotelu Europejskim odbędzie się podwieczorek taneczny z udziałem solistki baletowej A. Massalskiej. Dochód przeznaczony na budowę Szpitala PCK w Warszawie.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red g. 13 —15
Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO Nr. I-980
Bank Gosp. Spółdz., Oddz. w Warszawie Nr. 195

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18— „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4. Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-26.

B—53521 — Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Dlaczego właśnie „mała racjonalizacja?"

Drobne wynalazki dają wielkie oszczędności

Łódź, w czerwcu. (KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Centralnym zadaniem całego przemysłu włókienniczego w dobie obecnej jest tzw. mała racjonalizacja pracy. Jak wielkie ma ona znaczenie dla produkcji, rozumie dobrze każdy, kto w ten czy inny sposób interesuje się naszym życiem gospodarczym, kto rozumie i bez zakłamania dostrzega braki powstałe wskutek niszczycielskiej gospodarki wroga, a jednocześnie widzi wspaniałe wyniki pracy robotnika polskiego, inżyniera czy majstra, z dnia na dzień zwiększające nasz potencjał gospodarczy i ekonomiczny.

Niezmiernie wiele zawdzięczamy masom naszych robotników, nieznanym z nazwiska pracownikom i racjonalizatorom pracy na każdym odcinku, którzy drobnymi na pozór ulepszeniami podnoszą ilość i jakość produkcji.

Drobne a jednak ważne wynalazki

Gdybyśmy chcieli wymienić wszystkich, nie starczyłoby nam czasu ani miejsca w przeciętnym artykule; Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego prowadzi specjalny rejestr tych wszystkich, którzy w jakkolwiek sposób przyczynili się do ulepszenia produkcji, wyznaczając wynalazcom nagrody pieniężne oraz odznaczenia. A sposoby te są takie częstokroć proste. Oto np. w jednej z fabryk łódzkich majster działu wielowarsztatowców wpadł na pomysł, aby zwiększyć szybkość biegu czółenka o jakąś tam setną minuty. Na pozór wydaje się to mało ważne, ale po przeliczeniu na czas i ilość warsztatowców, osiąga się w sumie dużą oszczędność.

W PZPW nr. 2 w Łodzi robotnicy dokonali jeszcze cenniejszych udoskonaleń. Wynaleźli mianowicie sposób na zastąpienie skórzanego chomątka przy krosnach — chomątkiem metalowym. Jak poważne znaczenie ma dla produkcji i jak wielką oszczędność pozwala wprowadzić ten wynalazek zrozumiemy, jeśli weźmiemy pod uwagę, iż metalowe chomątko pracować może przeszło dwa miesiące, podczas gdy skórzane tylko jeden miesiąc. Pozwala to również zaoszczędzić skórę, która jest obecnie cennym i rzadkim surowcem.

Drugim równie ważnym wynalazkiem wyżej wymienionej fabryki jest urządzenie doprowadzające roztwór sody do pralnic. Zainstalowano tam zwykłe drewniane koryto, z którego przez małe otwory doprowadza się roztwór do maszyny. Przedtem wlewano go po prostu kubłami, co było przyczyną, iż silny roztwór sody powodował plamy na tkaninach w tych miejscach, w których silniej nasycił tkaninę.

Co może usprawnić produkcję?

Ale prócz wymienionych wynalazków są jeszcze prostsze, choć niemniej ważne dla produkcji. Takie np. cewki: często układaczki w przędzalniach wskutek niedbalstwa przydzielają tkalniom brudne i źle nawinięte cewki. Cewki te w tkalniach hamują prace i stają się przyczyną wielu błędów w towarze. Aby tego uniknąć, a więc usprawnić produkcję, wystarczy dokładnie oddzielić nieodpowiednie cewki od tych, które idą na warsztaty.

Drugim takim prostym, lecz niezwykle ważnym czynnikiem usprawnienia produkcji jest dbałość o jakość towaru w trakcie tkania. Często natrafiamy na towar przybrudzony, z plamami lub zatłuszczony. Braki te powstają wskutek tego, iż robotnik spiesząc się położy przez zapomnienie brudną rękę na tkaninie, lub też majster przy reperacji warsztatu ochlapie ją oliwą. Aby tego uniknąć, robotnicy łódzcy zainstalowali fartuchy ochronne z przodu krosna na tkaniny, oraz z tyłu pod osnowy. Jest to sposób tani, a w rezultacie dający poważne zyski w jakości tkaniny.

Do tego samego rodzaju tanich udoskonaleń należą woreczki, które zakłada się na warsztaty? Umożliwiają one tkaczowi szybkie i sprawne oddzielanie odpadków, według gatunku i koloru. Następnie instalacja „lampelek", czy pilnowaczy osnów (aparatów zatrzymujących automatycznie maszynę w wypadku zrywu) przyczyni się do zmniejszenia ilości zrywów, a także stanie się poważną ulgą w pracy wielowarsztatowców, dla których każda zmarnowana minuta stanowi poważną pozycję.

Są to drobnostki — powiedzą niektórzy — nie mające nic wspólnego z wynalazczością. — Ci, którzy tak myślą, mylą się: mała racjonalizacja, która stała się dla naszego przemysłu hasłem dnia, ma za zadanie ulepszanie pracy właśnie na tych najmniejszych odcinkach, właśnie w dziedzinie codziennej pracy i to drogą jak najprostszą i jak najtańszą. Nie stać nas bowiem jeszcze na racjonalizację na dużą skalę, tym bardziej, że właśnie w tych drobnostkach odczuwamy wciąż jeszcze braki, które łatwo i tanio można naprawić. Potrzeba tylko trochę sprytu, spostrzegawczości, znajomości swej pracy no i zamiłowania. A tego robotnikowi naszemu nie brak

Sztuczne włókno wymaga fachowości

Działem, w którym stosunkowo trudniej już wpaść na pomysły ulepszeń czy usprawnień produkcji — jest dział fabrykacji sztucznego włókna. Rozmawialiśmy niedawno z pracownikami takiej fabryki w PZPN Nr. 5 w Łodzi. Tutaj ze względu na charakter pracy człowieka, który polega na dozorze tylko wówczas, gdy pracę główną wykonują maszyny — trzeba posiadać już przygotowanie i wykształcenie fachowe, aby móc ulepszać, czy zwiększać produkcję.

Jednak i te zakłady posiadają swoich racjonalizatorów. Jednym z ważnych osiągnięć tej fabryki w dziedzinie małej racjonalizacji jest zabezpieczenie włośnic przed zepsuciem. Włośnice — to metalowe krążki o niezliczonej ilości mikroskopijnie maleńkich otworków, przez które filtruje się wiskozę, czyli sztuczne włókno. Włośnice te są bardzo drogie, gdyż kosztują 200.000 zł. jedna, a ponieważ produkowane są wyłącznie w Ameryce, płacić za nie musimy dewizami. Oszczędność więc jaką uzyskujemy na ich zabezpieczeniu, ma dla nas podwójne znaczenie. Prócz zabezpieczenia wynaleziono też i sposób reperacji włośnic tantalowych, co daje w rezultacie oszczędność 10.000 zł. doraźnie.

Jeśli idzie o dalsze zwiększanie wydajności produkcji drogą małej racjonalizacji — to nie należy zapominać również o systemie przebudowy płuczek rusztowych, wynalezionym przez pracownika zakładów fabrykacji sztucznego włókna. W okresie znów, gdy było bardzo trudno o wodę utlenioną, konieczną do produkcji wiskozy, zastąpiono ją przy pomocy metody podchlorynowej.

Jak więc widać z tego pokrótce nakreślonego zestawienia, robotnicy przemysłu włókienniczego w pracy swej nie zadowalają się tylko gotowymi metodami, ale wciąż i systematycznie dążą do ulepszeń i usprawnień jakości i ilości produkcji i samego systemu pracy. Przy takim nastawieniu mas pracowniczych możemy być spokojni o małą racjonalizację, o Plan Trzyletni, odbudowę przemysłu i podniesienie dobrobytu w kraju.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

SPORT

700 polskich gimnastyków na międzynarodowych pokazach w Pradze

W dniach od 1 do 7 lipca b. r. w Pradze Czeskiej na międzynarodowych pokazach gimnastycznych weźmie udział grupa reprezentująca Polskę w liczbie 700 osób. W grupie tej wyjedzie 450 związkowców, oprócz tego 10 przedstawicieli Zw. Zaw. w charakterze obserwatorów.

Poza gospodarzami w popisach zapewniły udział zespoły ZSRR, Polski, Bułgarii, Rumunii, Finlandii i Szwecji. Grupa reprezentująca Polskę znajduje się od dnia 15 bm. na obozie przygotowawczym w Złocieńcu, skąd dnia 27 b. m. nastąpi wyjazd do Pragi.

Program, który wykona grupa polska w Pradze zostanie zedemonstrowany na I Ogólno - Polskich Igrzyskach Sportowych Związków Zawodowych od 19 do 22 sierpnia br

Wyjazd piłkarzy na Olimpiadę pod znakiem zapytania

Sprawa wyjazdu polskich piłkarzy na Igrzyska Olimpijskie w Londynie poczyna się komplikować. Naczelna magistratura piłkarstwa polskiego na ostatnim posiedzeniu w Warszawie doszła do przekonania, że przy obecnej, nieskrystalizowanej formie naszych piłkarzy, która nie rokuje widoków na sukces, wyjazd jest nie celowy. Kierownicy piłkarstwa doszli do przekonania, że zamiast ryzykować kosztowny, a nie produktywny wyjazd, raczej jest wskazane całą energię i fundusz skierować na szkolenie piłkarzy i narybku piłkarskiego.

Takie jest oficjalne stanowisko władz piłkarskich. Oczywiście, że stanowisko to nie przesądza definitywnie sprawy wyjazdu piłkarzy do Londynu. Niewątpliwie wynik meczu Polska-Dania w dniu 26 czerwca będzie miał swój wpływ na decyzję instancji odpowiedzialnej za udział polskich sportowców w Olimpiadzie tj. Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Kto zdobędzie tytuł mistrza w Wimbledonie

21 czerwca na kortach trawiastych w Wimbledonie rozpocznie się doroczny turniej tenisowy przy udziale najlepszych tenisistów świata. Ze względu na przejście b. mistrza świata Jacka Kramera na zawodowstwo, trudno powiedzieć, kto zdobędzie tytuł mistrza. Najwięcej szans na zdobycie tytułu mistrza posiadają zeszłoroczni finaliści Tom Brown, Parker Pajkowski i najlepsza rakieta Europy — Drobny.

W kilku zdaniach

Tylko 3 lekkoatletów czeskich jedzie do Londynu. Czechosłowacja ma zamiar wysłać tylko 3 swoich lekkoatletów na Olimpiadę, a mianowicie Zatopka, Cevona i Knoutka. Ewentualnie wyjedzie także sprinter Dawid o ile wyleczy się z kontuzji. W obozie przedolimpijskim bierze udział 20 lekkoatletów.

Szwecja: Węgry. 3.2. W ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Davisa Szwecja pokonała Węgry 3 : 2.

Piłkarska reprezentacja Budapesztu w Polsce. W dniach 15 do 22 lipca przybędzie do Polski reprezentacja Budapesztu i rozegra spotkania w Katowicach, we Wrocławiu i Krakowie.

Warszawa—Helsinki 10 : 6

W drugim spotkaniu z bokserami fińskimi reprezentacja Warszawy uzyskała cenne zwycięstwo 10:6. Na zdjęciu fragment walki Patory z Ljunbergiem, wygranej przez Polaka. (Foto SAP).

Groch o ścianę

Moloch reklamy

Od dawna już, na łamach pism warszawskich, na posiedzeniach i wszelkiego autoramentu komisjach poruszana jest sprawa zaśmiecania Warszawy tysiącami najróżnorodniejszych afiszów, plakatów i ogłoszeń. Głosy prasy były początkowo żartobliwe, później poważne, a wreszcie z nutą rozpaczy i bezsilności zaczęły krzyczeć na alarm.

No i co?

Nic.

Afisze i plakaty oblepiły każdy możliwy do wyzyskania centymetr płotów, murów, bram, słupów, a nawet żałosne szczątki ruin wytapetowane są dokładnie ogłoszeniami.

Pomiędzy Wywieszaczami Afiszów istnieje zdaje się rywalizacja co do ich ilości, krzykliwości i wielkości. Jak dotąd, rekord dzierży mistrz jazzu — Zygmunt Karasiński, którego płachty jeszcze z okresu karnawału i paru występów w „Romie", są — mimo dzielnych prób Konkurencji — do dziś nie pobite.

Trudno zresztą rywalizować z królem boogie-woogie, jeżeli jego przeciętny afisz, jest mniej więcej wielkości dużego, dwuosobowego prześcieradła.

Tony cennego papieru mokną na murach, a jednocześnie szeroko się mówi o oszczędnościach i walce z marnotrawstwem.

Gazety w związku z oszczędnością wychodzą w ograniczonej objętości, a Wywieszaczy Afiszy nikt jakoś nie ogranicza.

Ciągle czekamy na tablice lub słupy reklamowe, gdzie Wywieszacze Afiszy mogliby się wyżywać bez szkody dla estetycznego wyglądu miasta i ciągle również czekamy na Odpowiednią Komisję, która w tym sektorze niechlujstwa zaprowadzi wreszcie porządek.

Nikt oczywiście nie każe Wywieszaczom używać plakatów wymiaru biletu tramwajowego, ale istnieje chyba jakiś rozsądny a niewielki kaliber, który zadowoli wszystkich.

STRĄCZEK.

Na półkach księgarskich

Kazimierz Brodziński. O klasyczności i romantyczności". „Wiesław". Opracowała Janina Kulczycka-Saloni, Warszawa 1948, str. 156 + XVIII.

Numer 30 wydawanej pod redakcją Kazimierza Budryka Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych.

Józef Korzeniowski. „Kollokacja" opracował Adam Bar, Warszawa, 1947, str. 201.

We wstępie omówiony jest realizm Korzeniowskiego, geneza i idea „Kollokacji" oraz technika i ocena powieści.

Henryk Sienkiewicz, „Szkice węglem", Warszawa 1948, str. 105.

Nowy tomik Małej Biblioteki „Książki". Na końcu podane są objaśnienia, które uprzystępniają książkę młodzieży.

Bolesław Prus, „Placówka", opracował Zygmunt Szweykowski,. Warszawa 1948, str. 271.

31 tom Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych przystosowany do wymagań szkolnych.

Mieczysław Jastrun, „Sezon w Alpach" i inne wiersze, Kraków 1948, str. 120.

Nowy zbiór poezji jednego z najwybitniejszych współczesnych poetów polskich.

Stanisław Wygodzki, „Pamiętnik miłości", poezja, okładkę projektował Zdzisław Rychlicki, Warszawa 1948, str. 55.

Wiersze Wygodzkiego, których treścią jest męka lat okupacyjnych, są oskarżeniem hitlerowskiego barbarzyństwa.

Krzysztof Gruszczyński, „Płomień czerwonych krawatów", poemat, okładkę projektował Stefan Bernaciński, Warszawa 1948, str. 22.

Napisany przez młodego poetę Poemat o Związku Walki Młodych.

Hugh Lofting, „Poczta Doktora Dolittle" ilustracje autora, okładka Teresy Roszkowskiej, Kraków 1948, str. 252.

Jedna z najpopularniejszych książek dla młodzieży — dalszy ciąg przygód „Doktora Dolittle", jakich doznał w drodze powrotnej z Afryki Zachodniej, z 32 ilustracjami.

Maria Kędziorzyna. Baśnie Polskie — „Za Siódmą Górą i za Siódmą Rzeką", ilustrowała Eugenia Rożańska, Warszawa 1948, str. 136.

Nowy tom baśni polskich w opracowaniu Marii Kędziorzyny zawiera „Bajkę o bajce", „O przepięknej Hannie', „O Kubie złodzieju", „Szkatułkę Królowej", „Wojtkową ozimine", „Młode latka" i „O Klimkowym synu".

Włodzimierz Słobodnik, „Mały bęben i wielki bęben", ilustrował Józef Rachwalski, Warszawa 1948, str. 36.

Zbiór zawiera pięć wierszowanych opowiadań znanego poety dla młodych dzieci.

Lucyna Krzemieniecka, „O Gęsiareczce Kasieni i o cudownych listkach Pani Jesieni". ilustrował Adam Bowbelski, Warszawa 1948, str. 22.

Pięć opowiadań popularnej autorki dla małych dzieci.

Leopold Lewin, „Sny o powrocie", poezja, okładkę projektował Witold Kalicki, Wydawnictwo E. Kuthana, Warszawa — Kraków 1948, str. 45.

Kilkadziesiąt wierszy, napisanych w latach 1941 — 1944 w Kazachstanie.

„Mezczyzna" w teatrze „Comoedia"

Na zdjęciu: Aleksander Zabczyński w roli Karola i Elżbieta Kowalewska jako Julia w sztuce Gabrieli Zapolskiej „Mężczyzna", granej w stołecznym teatrze „Comoedia" (Foto Burzyński)

HOWARD FAST

Amerykanin

TŁUMACZYŁ JÓZEF BRODZKI

To samo mówiły oczy Sama Mc Conella, który nie mógł wymówić słowa. Wszyscy domagali się odbycia nowej narady.

Gdy tym razem Altgeld zjawił się w pokoju narad, wiedział, że przegrał.

Wiedział zresztą od dawna, że przegrał. To nie o Bryana samego chodziło. To, co się stało, przerastało osobę Bryana. Chodziło o coś znacznie większego, oto zachwiały się wszystkie podstawy, na których budował swe życie, oto w jakieś obłąkane widowisko zamieniło się to, co miało być aktem wyboru kandydata na prezydenta.

Niewiele też pomogło, gdy Buck Hinrichsen szeptał mu do ucha.

— Ale stoisz nadal na czele partii, Gubernatorze!... Cofnij się i wszystko będzie w porządku!

Nie potrzebował wcale patrzeć na twarze zebranych — wiedział, że przegrał. Wiedział lepiej niż ktokolwiek inny, jak doszczętnie, z kretesem przegrał.

— Dobrze — odpowiedział.

Wrócili na salę. Po raz pierwszy od chwili gdy rozpoczęło się głosowanie, na sali panował zupełny spokój.

Wywoływano jeden Stan po drugim do złożenia głosów. Przyszła kolej na Illinois.

Gubernator Stanu Illinois wstał i oświadczył:

— Illinois oddaje 48 głosów na Williama Jenningsa Bryana z Nebraska.

Usiadł na swym miejscu i poczuł czyjąś dłoń na swym ramieniu, obejrzał się i ujrzał dokoła siebie Sama Mc Conella, tuż obok Schillinga i Martina.

Uśmiechnął się do nich, po czym odwrócił się, by być świadkiem tego, jak ostatecznie i formalnie William Jennings Bryan został przez partię Demokratów mianowany kandydatem na Prezydenta Stanów Zjednoczonych.

CZĘŚĆ PIĄTA

TRZECI WARIANT

I

Pierwszy wtorek w listopadzie jest niezwykłym dniem w Ameryce.

Niektóre towarzyszące mu objawy są amerykańskiego pochodzenia, inne — zostały tu przywiezione, a jeszcze inne stanowią jak gdyby mieszaninę jednego z drugim.

Taki już jest ten kraj.

Gdyby się chciało poszperać pomiędzy poplątanymi korzeniami niejednego starego jak dąb rodu, nieraz znalazłoby się wśród nich i pnącze przywiezione przed wielu, wielu laty skądsiś z Hiszpanii, inne znów z Czech, to znów z Polski, z Niemiec czy Szwecji. Nieraz zakorzenią się te pędy tak głęboko i tak mocno na tej glebie, że same są jak ów stary, odwieczny dąb.

Niektóre wszakże tradycje są wybitnie amerykańskie. Nie są specjalnie związane z dniem wyborów prezydenta lub jakichkolwiek innych wyborów — są raczej potwierdzeniem uświęconej tradycji, która składając hołd wyróżnionej jednostce — w tym środowisku, gdzie właściwie jednostka tak niewielką odgrywa rolę — daje jej jednocześnie do zrozumienia, że niezależnie od tego, czym jest, prezydentem, czy milionerem nie wolno jej żyć tylko dla siebie, kierować się tylko własnymi interesami, nie wolno też łamać uświęconych zwyczajów i przesądów, choćby nawet były głupie — i nade wszystko nie wolno uważać się za coś wyjątkowego i lepszego od innych. W dniu wyborów wszystko to idzie w zapomnienie. Każdy staje się najzwyklejszym człowiekiem, w całej jego niczym nie przystrojonej nagości.

W jego rękach spoczywają przyszłe losy kraju i chociaż co parę lat powtarza się ta sama procedura i dniom wyborów towarzyszy ten sam jarmarczny charakter, jednak każdy żywi w duszy utajoną nadzieję, że tym razem będzie jakoś inaczej.

Możliwe, iż tę nadzieję podsyca w ludziach coś więcej aniżeli sama wiara, gdyż przeciętny obywatel, choć przywykł oceniać wydarzenia poprzez pryzmat patriotycznych frazesów, którymi stale go się karmi, potrafi jednak niekiedy odróżnić, co stanowi krew i ciało kraju.

Co prawda pozbawiono go możności wyrażenia tego, co czuje, odpowiednim słowem lub nadano mu zgoła odmienny sens — lecz mimo to, w dniu wyborów niejeden z wyborców uświadamia sobie, że swymi spracowanymi rękami może zmienić to wszystko, może przepędzić precz i potentatów finansowych, i złodziei, i łupieżców, i kombinatorów politycznych, i obłudnych, ckliwych mówców.

Że tego nie czyni — jest dostatecznie przygnębiającym powodem do rozczarowania.

Przeciętny obywatel nie może się na to zdobyć — to prawda — ale są tacy, którzy to rozumieją i ci głęboko namyślają się, zanim rzucą swój głos do urny. Usiłują odróżnić prawdę od kłamstw — ale jest to równie trudne jak rozplątanie kłębka bawełny, którym bawiła się cały dzień kotka. Wyborca usiłuje bezskutecznie odnaleźć właściwą drogę wśród tych milionów dolarów, jakie zostały rzucone na kampanię wyborczą — i w rezultacie oddaje swój głos bez żadnego przekonania, bez żadnej wiary.

Wierzy się tylko w tę datę: pierwszy wtorek listopadowy — i w to, że może... kiedyś...

II

Na ten właśnie wtorek i na parę dni, które go poprzedzały, jak również i te, które po nim następowały, Emma wynajęła apartamenty w Palmer House.

(91) (d. c. n.)